Nr 296. Kraków, Sobota 30 Grudnia 1905. Rok XXIV

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	34 „	16 „	[illegible]	[illegible]
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr czek. poczt. Kasy oszczęd. 867.434.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Sitkowskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. [illegible], plac Maryacki 2. — Handel St. Kuryłowicza, Sukiennice. — Handel Krakowskiego, Rynek. — Handel J. [illegible], ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 4. — W Przemyślu Rzeszów. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 4. — M. Dukes Nachf., [illegible] A. Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. [illegible] (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 40 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 5 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rewolucya w Moskwie.

Po wczorajszych doniesieniach telegraficznych o rewolucyi w Moskwie, które zgodnie opiewały, że walka trwa dalej z niezmniejszoną siłą i że szanse zwycięstwa przechylają się na stronę rewolucyi — niemałą sensacyę wywołały wszędzie trzy depesze, które dziś w nocy nadeszły, a które donoszą, że walka ustała i że kierownicy tego rewolucyjnego wybuchu zamierzają wogóle przerwać go na razie, aby przygotować nowy, na czas późniejszy. Były to depesze półurzędowego niemieckiego Biura Wolffa, petersburskiej Agencyi telegraficznej i prywatna „Berliner Zeitung". — Rewolucya w Rosyi obfituje wprawdzie w niespodzianki, niejeden już jej objaw lub poryw kończył się zupełnie inaczej, niż poza granicami Rosyi ogólnie przewidywano i oczekiwano, w tym wypadku jednakże mimo to, trudno dać wiarę owym doniesieniom. Jedynej możliwości, która wyjaśniałaby i uzasadniała nagłe zaprzestanie walki, a mianowicie możliwości wyczerpania się amunicyi i innych środków bojowych po stronie rewolucyjnej, lub zbyt wielkiemu osłabieniu jej sił przez poniesione straty, wczorajsze doniesienia stanowczo zaprzeczały. Zapewniały one przecież, że rewolucyoniści otrzymują posiłki, że odniesione w pierwszych dniach walki sukcesy potęgują ich zapał i determinacyę. Cóż więc mogłoby spowodować nagłe zakończenie się tego wybuchu? Czyżby jego przywódcom zależało jedynie na tem, ażeby pokazać rządowi, jaką rozporządzają siłą i jaką mają władzę nad tłumami, a wreszcie, że tłumy te każdej chwili gotowe są życie swoje poświęcić dla celów rewolucyi. I to nie jest wykluczone. Niejednokrotnie przecież już patrzyliśmy tam na objawy niebywałego wprost w dziejach biernego poświęcenia, które trafnie określono już temi słowy: „Nie dacie wolności — to my dobrowolnie na śmierć pójdziemy". Lecz kierownicy ruchu rewolucyjnego powinni byli już przecież dojść do przeświadczenia, że takiem biernem bohaterstwem, takiem przerywaniem ofiarnych wysiłków w połowie drogi praktycznie nic się nie osiągnie u rządu, który nie liczy się z pobudkami moralnemi, a wierzy jedynie w siłę. Na razie więc jeszcze wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, iżby ten poryw w Moskwie tak nagle mógł się był skończyć w chwili, gdy rokował lepsze nadzieje zwycięstwa, niż w pierwszym dniu walki.

Inne też, prywatne depesze z dnia wczorajszego donoszą, że walka trwa dalej. Barykady rozciągają się już niemal przez całe miasto i trzymają wierne rządowi wojsko, jakby w uwięzieniu na ciasnej przestrzeni ulic i placów, otaczających Kreml. Są to dzielnice najstarsze, położone w obrębie bulwarów, urządzonych na miejscu dawnych wałów obronnych, a mianowicie Biały Gród i Kitaj Gorod. Ale i do pierwszej z nich wdarły się już onegdaj hufce rewolucyjne, donoszą bowiem, że usiłowały zdobyć położony w jej obrębie pałac generał-gubernatora, co im się jednakże nie powiodło. — Ten epizod walki dowodzi, że rewolucyoniści rzeczywiście już posuwali się onegdaj i wczoraj zwycięsko w głąb śródmieścia.

Sprzeczne wiadomości nadchodzą o walkach koło dworca kolei mikołajewskiej. Podczas gdy wczoraj doniesiono, że dworzec ten spłonął i że znajduje się on w rękach rokoszan, dzisiejsza ranna depesza zapewnia, że podejmowane na zabudowania dworcowe ataki wojsko zdołało odeprzeć. Natomiast dworzec kazański, położony w pobliżu dworca mikołajewskiego, ma być rzeczywiście spalony.

Rewolucyoniści i wczoraj jeszcze trzymali się dotychczasowej taktyki, rozdzielali się na mniejsze oddziały, które bezustannie atakują żołnierzy, nużąc ich tem ogromnie. Dla podtrzymania ich energii i wytrzymałości, władze wojskowe — utartym w armii rosyjskiej zwyczajem, poją żołnierzy wódką. Wywołuje to ten skutek, że pijane żołdactwo dopuszcza się najokropniejszych okrucieństw. Kozacy zwłaszcza mordują bez litości wszystkich, którzy wpadną w ich ręce, bez względu na to, czy brali udział w walce, czy tylko przypadkowo znaleźli się na terenie krwawych zapasów.

Położenie ludności miasta jest wogóle straszne. Na ulicach, na każdym kroku grozi niebezpieczeństwo śmierci, wobec ogólnego strejku braknie już środków żywności, nocą miasto pogrążone jest w ciemności, dzienniki nie wychodzą, wskutek czego nikt nie wie, co się dzieje. Biada zaś tym, w których domach przyszło do starcia. Artylerya rządowa burzy te domy bez względu na życie zamieszkujących je rodzin; jeśli w domu wojsko znajdzie broń lub materyały wybuchowe, właściciel, chociażby nic o tem nie wiedział, podlega surowej karze, nawet konfiskacie majątku.

Rząd wogóle występuje wobec wybuchu tego z bezwzględną surowością. Jak donoszą z Petersburga, na odbytej wczoraj radzie ministrów postanowiono jednogłośnie bunt w Moskwie stłumić siłą. W tym celu wysłano tam batalion semenowskiego pułku gwardyi i 30 wagonów z armatami i amunicyą. Pytanie tylko, czy lub kiedy posiłki te przybędą do Moskwy. Kolej mikołajewska bowiem ma być w kilku miejscach zniszczona. Aby zaś zapobiedz ewentualnemu wybuchowi podobnej walki w Petersburgu, władze tamtejsze podejmują w dalszym ciągu liczne aresztowania. Rząd przypuszcza rzekomo, że ma już w swojem ręku głównych przywódców ruchu rewolucyjnego. U aresztowanych wczoraj znaleziono podobno 180 bomb i 21 machin piekielnych.

Pewne światło na przyczyny krwawego wybuchu w Moskwie rzuca korespondencya, jaką otrzymało jedno z pism wiedeńskich. Donosi ona, że w dniu 19 grudnia, podczas urządzonego przez prawosławne duchowieństwo obchodu imienin cara, generał gubernator Moskwy, admirał Dubasow, wygłosił mowę, zadającą wprost kłam carskim manifestom i obietnicom. Generał-gubernator sławił w tej mowie — absolutyzm carski, który może za wszystko, co czyni, odpowiedzialnym być jedynie przed Bogiem. Dubasow mówił o absolutyzmie w sposób, jakoby manifest konstytucyjny żadnej nie miał wartości, w końcu zaś wypowiedział kilka ostrych gróźb pod adresem tych, którzy dążą do przewrotu dotychczasowych stosunków. Mowy ta wywołała ogromne oburzenie w szerokich kołach. Dowodzi ona, jak satrapi carscy pojmują sytuacyę, wytworzoną przez konstytucyjne carskie ukazy. Czyż wobec tego można się dziwić, że społeczeństwo rosyjskie nie wierzy carskim przyrzeczeniom?

Oburzenie ludności Moskwy zwraca się także przeciwko głowie miasta, znanemu już kandydatowi na ministra Guczkowowi, który otwarcie staje po stronie rządu.

Sytuacyę wczorajszą pogorszył dla rządu także częściowy strejk policyi.

Dziś rano otrzymaliśmy następujące depesze:

(Telegramy „N. Reformy" z 29 grudnia.)

Walka trwa dalej.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi pod datą 28 b. m.: **W Moskwie trwa rewolucya dalej.** Wczoraj po południu przyszło do krwawych starć w wielu miejscach.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy pod datą 28 b. m.: **W Moskwie panuje jeszcze w całej pełni rewolucya.** W nocy z 27 na 28 walczono w kilku miejscach. **Wielu zabitych i rannych.** Przedsięwzięto także wiele aresztowań. Punkt zborny rewolucyonistów znajduje się w szkole realnej Fiedlera. Wczoraj po południu wydarzyły się w kilku miejscach krwawe zajścia. Słychać ciągle strzały armatnie. Spodziewają się, że wieczorem proklamowany będzie w Moskwie stan oblężenia. Linia kolejowa do Petersburga strzeżona jest przez wojsko. Na innych ruch przerwany.

Rewolucya szerzy się.

Berlin. „Lokal Anzeiger" donosi z Petersburga, że **rewolucya szerzy się w okolicy Moskwy.**

Zabójstwo szefa policyi.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Moskwy: Wczoraj o godzinie 9 wieczór wtargnęli rewolucyoniści **do mieszkania szefa tajnej policyi i zastrzelili go.**

Odpowiedź na encyklikę papieża.

W tygodniku paryskim „Le Courrier Européen", który, jak wiadomo naszym czytelnikom, zajmuje się żywo sprawami polskiemi, umieścił w ostatnim numerze Stanisław Czarnowski artykuł p. t. „Papież i duchowieństwo polskie", napisany z powodu znanej encykliki papieża. Ową niefortunną encyklikę społeczeństwo polskie już osądziło, więc sprawa jest załatwiona i utonęła w powodzi wypadków, do których wcale nie dorosła, dla zagranicy jednakże artykuł p. Czarnowskiego jest pożądany, jako informacya z pierwszego źródła. My zaś uważamy za obowiązek wspomnieć o tym artykule, ażeby publiczność polska wiedziała, w jaki sposób informowaną jest zagranica o sprawach naszych.

„Kurya rzymska — pisze p. St. Czarnowski — popełniła nowy akt felonii wobec narodu polskiego. Znanym jest tenor orędzia papieskiego, zwróconego do duchowieństwa polskiego w zaborze rosyjskim, a ogłoszonego dnia 12 em. w „Osservatore Romano". Już od dawna przestaliśmy oczekiwać pomocy od Rzymu w naszych walkach o wolność narodu. Niemniej mieliśmy prawo spodziewać się, że władza papieska zachowa ścisłą neutralność wobec teraźniejszego ruchu polskiego i że nie będzie czynić prób zatamowania go. Omyliliśmy się. Opanowany przestarzałą i bezpodstawną myślą zjednoczenia w przyszłości Rosyi prawosławnej z Rzymem, Watykan pochylił się przed rządem carskim dla płonnej nadziei, że otrzyma prawo wysłania do Petersburga nuncyusza papieskiego, a nawet, że zdobędzie może konkordat. Nie zawahał się pójść przeciwko interesom Polaków, którzy obok Litwinów są jedynymi katolikami, poddanymi Rosyi.

„Papież oskarża stronnictwa polskie o podsycanie rozruchów przeciwko żydom i mówi o rzeziach, dokonanych przez Polaków na żydach. Otóż nigdzie w Polsce mimo usiłowań policyi rosyjskiej nie zabito ani jednego żyda. Tylko po miastach rosyjskich policya do spółki z szumowinami ludności zdołała wywołać pogromy w imieniu cara, zwrócone przeciwko żydom i Polakom. Kurya rzymska nie ma prawa powoływać się na brak informacyj, celem uniewinnienia się z powodu bezpodstawnych zarzutów, które poniżają cały naród. Posiada ona informatorów na miejscu, członków kleru katolickiego. Czyż więc daje większą wiarę wiadomościom, które jej podaje prawosławny ambasador rosyjski przy Watykanie?

„Orędzie papieskie wywołało oburzenie łatwo zrozumiałe w całej Polsce".

W dalszym ciągu podnosi autor artykułu ścisły związek, jaki w Polsce istnieje pomiędzy katolicyzmem a sprawą narodową, następnie zaś podaje charakterystykę kleru polskiego. Po wsiach duchowieństwo polskie z powodu krępujących je przepisów władz rosyjskich jest odosobnione od reszty świata i tem silniej związane z miejscową ludnością. Proboszcze, chociażby nawet byli obojętnymi wobec ruchu narodowego, zmuszeni są iść za swoimi parafianami. Ideę międzynarodowego katolicyzmu i lojalizmu wobec władzy uprawiają nieliczni duchowni w otoczeniu biskupów i ci nie mają większego wpływu na ludność. Parafie wiejskie umieją dobrze ocenić, czy proboszcz jest „dobrym", czy „złym" księdzem i odpowiednio zachować się wobec niego.

„Dzisiaj — pisze p. Czarnowski — proboszcz wiejski może mieć ogromny wpływ na masy, ale pod warunkiem, że się zastosuje do ich pragnień, do ich aspiracyj obywatelskich. To też jeżeli duchowieństwo wyższe nie zasługuje na pochwałę pod względem narodowym, prócz rzadkich wyjątków, kler niższy jest w przeważnej części otwarcie narodowym i przeciwnym wszelkiemu mięszaniu się Rzymu do demokracyi, rodzącej się w Polsce.

„Duchowieństwo to jest nietylko indywidualnie związane ze sprawą polską. Ono uczyniło wszystko, co uczynić mogło, ażeby stanąć na wysokości swojego zadania. Nie mówię tu o ludziach, którzy zostali duchownymi jedynie w tym celu, ażeby tem łatwiej wejść w stosunek z ludem. Takich jest oczywiście niewielu. Ale całe prawie młode duchowieństwo już od dawna czyni próby zorganizowania się. We wszystkich dyecezyach założyło związki młodych księży, stojące na podstawie zasad narodowych i demokratycznych i walczące z powodzeniem przeciwko biskupom takim, jak arcybiskup Popiel w Warszawie. Po wsiach duchowni wiedli często lud do bojkotowania szkoły rosyjskiej, wbrew rozporządzeniom formalnym biskupa. Nawet w Warszawie młodzi duchowni podtrzymywali strejk szkolny, potępiony obecnie przez papieża".

Wspomniawszy na końcu swojego artykułu o zjeździe duchowieństwa w Warszawie i znanych uchwałach jego, twierdzi p. Czarnowski, że właściwa kwestya klerykalna nie istnieje obecnie w Królestwie Polskiem. Czy ten wniosek jest uzasadniony, nie będziemy tego dochodzić, stwierdzamy tylko, że cały artykuł p. Czarnowskiego podaje bezstronne i prawdziwe informacye, które za granicą muszą nam oddać pożądaną przysługę. Obecnie o takie informacye powinniśmy się szczególniej ubiegać, gdyż wrogowie nasi nie zasypiają sprawy i rozsiewają o nas fałszywe z gruntu i szkodliwe wiadomości.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 28 grudnia.

(Agitacye z dwóch stron. — Nieudały wiec i zamierzona demonstracya. — Pustki po ulicach. — Nowe aresztowania. — Ofiary czarnych sotni. — Chwilowe zażegnanie strejku na kolei wiedeńskiej. — O szyldy. — Napady. — Strejk pocztowo-telegraficzny. — Z Łodzi. — Z Żyrardowa. — Zrabowanie pół miliona rubli w Wysokiem Mazowieckiem. — Zawieszenie „Gazety Warszawskiej".)

Dwie osoby zabite i czternaście rannych w spotkaniach wczorajszych w różnych częściach miasta: to najgorsza zapowiedź powrotnego, gorączkowego wrzenia wśród mas proletaryatu, tłumionego coraz brutalniej i zacieklej przez wojsko. Owoc to dwu agitacyj: rządowej z jednej strony, przywódców skrajnych partyj z drugiej.

Pierwsza nie gardzi już żadnym, choćby najwstrętniejszym środkiem, a objawia się naraz wszędzie, wśród urzędników i służby cywilnej, jakoteż wśród bohaterskiego wojska. Urządza się zatem wiec „prawdziwych Rosyan" w klubie, na którym piętnuje się „ucisk szkoły rosyjskiej", wzywa się do reakcyi przy pomocy władz przeciw „podłemu, niegodziwemu, buntowniczemu zamachowi, jaki przedstawia dążenie społeczeństwa do unarodowienia szkół w „Prywiślańskim Kraju". Uchwala się potępienie strejku pocztowo-telegraficznego, pochwałę dla łamistrejków i nagrodzenie ich za pomocą zbieranych ofiar dobrowolnych.

Generał-gubernator Skałłon pod pozorem kolejnego przeglądu pułków demoralizuje żołnierzy, wygłaszając do nich podburzające przeciw społeczeństwu polskiemu mowy, a następnie przekupując ich rozdawnictwem najpodlejszych „wziatek" za wierność, a to po pięć rubli na „ryło", — jak się to popularnie wyraża po rosyjsku, zamiast na „lico" — i prócz tego cukier i herbatę w naturze! Wreszcie na kolejach rządowych wyzyskuje się rozłam partyj na rzecz rzekomego prześladowania Rosyan i wysuwa się na pierwszy plan osławionego naczelnika Proskurjakowa.

A z drugiej strony „partye" z Proletaryatem na czele usilnie agitują i pracują nad rozwinięciem strejku powszechnego, jakoteż dalej idących demonstracyj i zaburzeń, ku czemu punktem wyjścia miał być rozpoczęty wczoraj o godz. 1 po południu wiec 7000 robotników ze wszystkich zakładów przemysłowych i fabryk warszawskich, zebrany w zabudowaniach fabrycznych Lilpopa, Rau'a i Loewensteina. Właśnie zaczynała się piąta już z rzędu płomienna przemowa, kiedy koło 2 godziny całą fabrykę otoczyło wojsko, a do sali wszedł komisarz cyrkułu z rozkazem natychmiastowego przerwania wiecu i opuszczenia fabryki w ten sposób, aby naprzód wyszły kobiety. Wzburzenie i popłoch ledwo opanowali delegaci wiecowi. Wyprowadzone kobiety w liczbie 1500 otoczono wojskiem i poddawszy je rewizyi, puszczano na wolność, poczem wśród szpalerów wojska przepuszczano partyami około 6000 mężczyzn, nie aresztując jednak nikogo. Udaremniony w ten sposób wczorajszy plan wiecowników odłożono tylko na dzisiaj. Polega on na tem, iż z przedmieścia Woli tłum robotniczy, zebrany tam w sile 10.000 ludzi, uzbrojonych w rewolwery i pociski wybuchowe, wyruszyć ma pochodem przez ulice miasta w stronę Zamku, nawołując wszędzie po drodze przechodniów, jakoteż mieszkańców z domów do przyłączenia się. Demonstracya ta ma być bezkrwawa, o ile nie sprowokuje jej wojsko; a cel jej zarazem zmobilizować ludność do ewentualnej obrony przed wojskiem, które otrzymało tajny rozkaz, a raczej pozwolenie, na wkraczanie do wnętrza domów podług swego widzimisię, co oczywiście zagrozi miastu niezliczonemi gwałtami, nadużyciami, plądrowaniem, grabieżą i rabunkiem. Równocześnie idzie tu również o wywarcie masowego nacisku na wywołanie powszechnego strejku, ku czemu wczoraj wieczorem rozwinięto gorączkową agitacyę z pomocą emisaryuszów, zachodzących wszędzie, do sklepów, zakładów, drukarń i nawet redakcyj pism, które mają dziś wyjść tylko w formie dodatków z telegramami, bez ogłoszeń nawet.

Ruch ten wraz z echem strzałów karabinowych w kilku miejscach wyludnił i opustoszył wczoraj wczesnym wieczorem ulice a tak samo pustki panowały w kawiarniach, restauracyach, w Filharmonii i teatrach, gdzie kasy wykazywały zaledwie po 80—90 rubli wpływu, mimo powtórzenia wieczoru Mickiewiczowskiego w Teatrze Wielkim!

Posypały się również nowe aresztowania wśród inteligencyi. Uwięzieni zostali: Konstanty Brodzki, inżynier Sołtan, Mieczysław Brzeziński, dziennikarz Roman Jungiewicz, Teodor Radwański, dr Zygmunt Radliński, Władysław Tarnowski, Mieczysław Kwaszewski, kasyer kolei nadwiślańskiej, nadkonduktor Leonard Mielczarek, maszynista Antoni Witwicki, Irena Heryng, kilku delegatów z warsztatów kole-

---

Stanisław Graybner.

W cudzej skórze.

POWIEŚĆ.

47

(Ciąg dalszy.)

— Czy przyjdzie, to jeszcze wielkie pytanie. Nic nie wiesz, więc muszę ci wszystko wytłomaczyć. Wiedz zatem, że Zygmunt nietylko, że nie brał wczoraj żadnych pieniędzy odemnie, ale zwrócił mi wszystko do grosza, mimo, że manewrowałam na różne sposoby, aby do tego nie dopuścić.

— Zwrócił? — zadziwiła się Cesia — a skądże on wziął? — zabił jakiego żyda, czy co?

— O ile jestem poinformowana mojemi drogami, dostał coś od swego stryja, i to podobno wcale nie wielkie rzeczy. Zresztą, nie chodzi o to, skąd wziął, tylko o to, że oddał.

— Więc on przegrał swoje własne pieniądze?

— Rzecz prosta, że swoje.

— A, to przepraszam cię, w takim razie on jest waryat skończony.

— „Je ne dis pas non", chociaż te kilkadziesiąt tysięcy, to musi być plotka brukowa, bo on nie mógł mieć tyle.

— A może został winien?

Zastanowiła się Alicya.

— Wiesz, „c'est encore une idee". Może... został winien, bardzo być może.

— A ty czekasz tylko, aby pan Kamieniecki raczył kazać ci za siebie zapłacić, czy tak?

— Czytasz w mojej głowie jak z nut.

— No, to oboje jesteście zdeklarowani waryaci.

— Ale dosłuchajże końca. Czy wiesz, dlaczego mi oddał pieniądze? Dlatego, że się żeni; teraz rozumiesz?

— Co, co, żeni się? może z tą wiewiórką?

— Tak, z tą wiewiórką, i bierze ją w jednej koszuli. Co ty na to mówisz?

— Co mówię? Głupieję. Ale jakto, żeni się z ubogą dziewczyną i jednocześnie takie pieniądze przegrywa? Niechże kto zrozumie kombinacyę podobną.

— A widzisz! A ja ją zaczynam rozumieć.

Cesia ruszyła ramionami.

— Ha, naturalnie, bo wiesz więcej odemnie. Ale powiedzże mi, więc wobec tego, wczoraj, między wami?...

— Nic nie było, chcesz powiedzieć? Były rachunki i wypłata, potem jego zwierzenia, nakoniec moje „Dieu vous benisse" i — „rien que ça".

— I ty to tak przyjęłaś na zimno?

— Jak ryba, zaręczam ci. Cóż miałam robić?

— Ej Alo, w tem coś jest, ja ciebie znam. Tybyś nie spardonowała tak łatwo. Przecież znalazłyby się sposoby niedopuszczenia takiego małżeństwa.

— Bardzom ciekawa, jakie?

— Oj, oj! Zarazbym ci dała jeden, i to: „infaillible", naprzykład niewinny anonim pod adresem tej panienki i jej braciszka.

Skrzywiła się pani Szermerowa.

— „Vieux jeu", mam ja lepszy sposób i... szlachetniejszy.

— A co, zdradziłaś się, koteczku, że jednak nie renonsujesz.

Za plecami pań rozmawiających chrząknął lokaj, który, niby kot, cichutko wszedł do salonu po miękkim dywanie. Obróciły się obie.

— Proszę jaśnie pani, przyszedł ten pan, co był wczoraj wieczorem.

— „Le voilà!" — I Alicya mocno uszczypała Cesię. — Poproś do... do jadalni.

— „Mais cela fait mal, ma chère" — syknęła tamta. — Czy wyjść?

— Tak, lepiej. Do widzenia. Zajrzyj przed wieczorem. Mówiłaś, że nie masz pieniędzy...

— Przyjdę. Powiesz mi, co się stało. — I Cesia wymykała już do przedpokoju, ale odwróciła się jeszcze ode drzwi. — A Szermer, gorzej?

— Niestety, lepiej. Idź, idź, „à bientôt!"

* * *

Inaczej człowiek patrzy na rzeczy, kiedy zasypia, inaczej widzi te same, kiedy się budzi. Noc dla niego, a z nią sen, po całodziennych trudach i kłopotach, jeżeli nie zawodach lub klęskach, to tyle, co dla studenta wakacye. Nie pora na myśli przykre, troski i refleksye, teraz wakacye!

— „Sauve qui peut" — powtórzył sobie Zygmunt w łóżku, odwracając się do ściany, poczem jeszcze krótką chwilę rozmyślał, aż zasnął, uśpiony konkluzyą: jakoś to będzie. — Ale gdy się obudził około południa i świeżym umysłem położenie ogarnął, to jednak doznał wrażenia, jakiego doznaje niewolnik, któremu kańczugiem grozi dozorca: Wstawaj i dalej do taczki!

Te marne kilkanaście tysięcy, jakie wczoraj jeszcze posiadał, przynajmniej chwilowo dawały mu swobodę działania, na razie rozwiązywały ręce. Stracił je, dlaczego?

I złość uczuł do Władysława i żal do Maryli.

— Oni winni wszystkiemu, oni mnie opętali!... Ale, już się stało, trzeba pchać taczkę własnemi siłami... Książę musi być zapłacony, to elementarna sprawa honoru; a i samemu nie można zostać bez grosza..

Doczekawszy się odpowiedniej pory, pan Kamieniecki wybrał się do Alicyi.

* * *

— Aluchno! — jakby z pod ziemi wołał Szermer z pomiędzy poduszek, słysząc, że żona weszła do sąsiedniego z sypialnią pokoju. — Aluchno! — powtórzył, siląc się teraz głosem chrapliwym.

— Nie drzej się napróżno, bo nie mam czasu, za pół godziny przyjdę do ciebie — odpowiedziała pani Szermerowa, otwierając żelazną kasę. — I szybko wyjąwszy z niej paczkę banknotów, pobiegła do buduaru i tam ją do szuflady biurka wrzuciła.

Za chwilę, z jadalni przez salon, prowadziła za sobą Zygmunta.

— Mogę ci dać tylko chwileczkę — szeptała umyślnie z pośpiechem — miałam przeczucie, że przyjdziesz dziś do mnie i nie omyliłam się. — Weszli do buduaru. — Patrz, oto dowód. — I Alicya odsunęła szufladę biurka.

Zygmunt nie chciał pokazać po sobie, że dostrzegł banknoty.

— Jasnowidząca baba! — pomyślał, a rzekł niby obojętnie: — O jakim mówisz dowodzie?

— O patrz, przygotowałam ci twoje piętnaście tysięcy, które nocowały w kasie.

— Moje? Dlaczego je nazywasz mojemi? — i dobrze udał zdziwienie.

— Zanim ci to wytłomaczę, żądam abyś je zabrał. — I on się jeszcze nie opatrzył, kiedy mu już surdut zręcznie rozpięła, a drugą ręką bezładnie wszystkie pieniądze wtłoczyła w kieszenie.

— Alo, co ty robisz, co to ma znaczyć? — Tu Zygmunt wykonał ruch, jak gdyby te kieszenie zamierzał wypróżniać.

Ale ona mu już zapinała guziki surduta, jeden po drugim.

— Robię to — mówiła — co jako twoja przyjaciółka zrobić powinnam. Zastanawiałam się wczoraj głęboko po twojem odejściu i oto, do jakiego przyszłam przekonania: ty nie masz prawdziwego przyjaciela, któryby się o los twój troszczył, więc borykasz się sam z sobą i z twojemi myślami — nie wolny podobno od przeciwności i zawodów. A w takich warunkach, zwłaszcza bez materyalnej swobody, tem bardziej, że pod jakiemiś wpływami, łatwo możesz popełnić błąd, za który całe życie mścić się będzie na tobie. A ja pragnę temu zapobiedz. W tej chwili nie powiem ci więcej. Zaraz nadejdzie doktór do mego męża, będę zajęta, ale proszę cię, przyjdź o dziewiątej do Cesi. Będziemy sami. Przyjdziesz?

Nie zdążył jeszcze odpowiedzieć pan Kamieniecki, kiedy ona nadstawiła ucha w kierunku salonu.

— Tak, doktór już jest. Pójdź, wyprowadzę cię. — I wyszli z buduaru. — Więc o dziewiątej? — szepnęła we drzwiach schodowych.

— Przyjdę — odpowiedział Zygmunt. Za nim drzwi zamknięto.

— A jednak... to świństwo — mówił do siebie, na schodach — to wielkie świństwo...

(C. d. n.)

jowych stacyi Warszawa—Brzesko, nadkonduktor oddziału Brzeskiego, jedynasta towarzyszy z „Bundu" a wreszcie kilkunastu przechodniów czytających na ulicy gazety, jakoteż kilkudziesięciu ich roznosicieli, z których 12-letni Władysław Pietrzak w ucieczce przed sałdatem dostał śmiertelne pchnięcie bagnetem przed hotelem Europejskim na chodniku, gdzie legło biedactwo w kałuży krwi, wraz ze swemi pismami tak drogo okupionemi! Ogółem aresztowano osób 60! Tortury inkwizycyjne stosują się wśród śledztw. Władysław Hofmann z powodu odmówienia zeznań przed prokuratorem, skazany został na trzy dni ciemnicy o chlebie i praktykowanym — śledziu!

Ofiarami napadów, na razie silnie odpartych byli wczoraj w kilku miejscach także studenci. Są to pierwsze napady członków „czarnych sotni" w Warszawie, czyli t. zw. Chuliganów.

Strejk na kolei wiedeńskiej na razie udaremniony przez złożenie mandatów całego komitetu delegatów, a to wskutek wynikłego rozłamu. W osobnej odezwie, rozesłanej telegraficznie na wszystkie stacye, proszą ci delegaci o zarządzenie ponownych wyborów na zasadzie powszechnego głosowania. Odezwę podpisali przewodniczący Winnicki i sekretarz Olszewski. Decyzyę tę ogólną wywołało ustąpienie trzech delegatów, z których przyjeżdżali się następnie trzej inni. — Jakie będą dalsze losy i delegacyi i zażegnanego chwilowo strejku, nie można przewidzieć. Partya Proletaryatu chce przeforsować strejk za każdą cenę, choćby nawet gwałtu, teroru lub katastrofy, wywołanej gdzieś na stacyach lub na przestrzeni. — Wczoraj po południu zajęło plac przed dworcem wojsko, a tak samo znalazł się i wewnątrz posterunek, zwiększając i tak już olbrzymi tłok i chaos przy wszystkich pociągach, do których cisną się tłumy uciekinierów nietylko z Warszawy, ale i [illegible] i z całych rodzin z dziećmi i dobytkiem. Biura zawiadowcy nachodzą ciągle osoby z zapytaniami, czy „jeszcze" można odjechać. Podobnemi pytaniami odzywają się nieustannie telefony z miasta. — Z kolejek podjazdowych zastrzelewana dopiero jedna, kolej marecka.

Przez cały dzień wczorajszy sołdaci obchodzili sklepy, nastając siłą bagnetów na restytucye szyldów i napisów rosyjskich. Patrole i oddziały konne broniły nieustannie ruchu kołowego przed zatrzymywaniem przez uliczników dorożek i ściąganiem woźniców z kozłów.

Nie obeszło się bez napadów łupieżczych po domach dzielnicy żydowskiej. Większa partya, 30 drabów-żydów, usiłowała wtargnąć do domu l. 34 przy ulicy Muranowskiej, gdzie już wytłukli wszystkie szyby i zaczęli strzelać, aż wreszcie odpędził ich patrol wojskowy.

Na cmentarzu bródzieńskim miano odnaleźć wiele bomb, zakopanych w ziemi. Dla lepszego bezpieczeństwa Ogród saski już drugi dzień całkiem zamknięto.

Strejk pocztowo-telegraficzny dogasa. Po raz pierwszy wyszli już na miasto listonosze [illegible] jeszcze tylko ekspedycya przesyłek i korespondencyj zagranicznych, której zaległości dotąd nierozsortowane. Uruchomienie tego działu spodziewane dopiero po świętach starego stylu.

Banki i kantory, wskutek agitacyi strejkowców, dziś nieczynne od rana, a tylko [illegible]

Dalsko silniej rozpoczął się strejk powszechny w Łodzi, poprzedzony już we wtorek próbami wstrzymania pociągu [illegible] na granicy przez tłum. [illegible] We środę rano o godz. 6 zatrzymał tłum pierwsze tramwaje elektryczne na ulicy Piotrkowskiej, powybijał szyby i groźbą rewolwerów zmusił służbę do odwrotu do remiz. Do południa zamknięte były już wszystkie sklepy, wszystkie dorożki, koleje podjazdowe unieruchomione, banki nieczynne, cukiernie, restauracye i kawiarnie zamknięte. Pociągi, przepełnione zbiegami, odchodzą z opóźnieniem. Fabryki stoją. Nastrój nader trwożliwy. Wieczorem na ulicach pustki przerażające. Nie widać ani jednego [illegible] Ostatnie dorożki spędzano strzałami z rewolwerów. Przedstawienie w teatrze odwołano na żądanie partyj skrajnych. Po południu otoczono wojskiem cukiernię Szmaglera przy ulicy Piotrkowskiej. Ścisła rewizya była bez rezultatu. Fabryki ograniczają pracę do 6 godzin dziennie, na tylko 3 dni tygodniowo.

W Żyrardowie przedwczoraj na liczny tłum robotników, do których [illegible] przemawiał p. Leliwa, zachęcając do pracy, napadli kozacy, szarżując szablami, mimo że mowca przedtem prosił oficera o odesłanie Kozaków, bo tłum spokojnie się rozejdzie. Tłum pierzchał, ścigany i raniony przez kozactwo, które nawet strzelało do domów na ulicy Długiej i Kościelnej. Wieczorem miasto jak wymarłe. Wczoraj rozpoczęły się układy z zarządem fabryki co do wznowienia pracy.

Dziś w Warszawie wszystkie fabryki stoją od rana. Znać na ulicach wzmożony ruch wolnych od pracy robotników. Wczoraj przy wodociągach na ul. Czerniakowskiej olbrzymie zebranie robotników, trwające do 1 w nocy, propagowało strejk powszechny, który jednak nie staje się ogólnym. Sklepy przeważnie otwarte, szczególnie w śródmieściu.

Sensacyjne zrabowanie pół miliona rubli z kasy powiatowej [illegible] w Wysokiem Mazowieckiem (o 17 mil od Warszawy w ziemi drohickiej nad rzeką Brokiem). W nocy z 26 na 27 napastnicy w liczbie 80 opanowali cały rynek z bronią w ręku, nie pozwalając nikomu wychodzić, następnie [illegible] a sami zabrali z kasy, wysadziwszy drzwi piroksyliną, 480.000 rb., poczem z tą sumą uciekli w cztery strony: do Warszawy, Briańska, Białegostoku na Sokoły i Zambrów, gdzie porzucili 12.000. Ucieczka udała się, gdyż przedtem przecięli druty telegraficzne.

Wydawnictwo „Gazety Warszawskiej" zostało zawieszone z postanowienia sądu.

Rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości złożono z urzędu 14 sędziów gminnych i 10 ławników okręgu sądowego płockiego za żądanie wprowadzenia języka polskiego do urzędowania.

Po sklepach żelaznych chodzą indywidua, żądające sztab i tęgiego drutu prostego i kolczastego do budowy barykad. *Grot.*

Wczorajsza korespondencya nasza z Warszawy datowaną była nie z 26 b. m., jak przez pomyłkę wydrukowano, lecz ze środy 27 b. m. Zwracamy uwagę na ten błąd druku ze względu na przewidzianą w tym liście przez korespondenta naszego (Grota) przerwę w ruchu na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Od wydawnictwa.

Z powodu wzrastającej ustawicznie poczytności dziennika, rozwinie wydawnictwo „Nowej Reformy" w przyszłym dwudziestym piątym jej roczniku jeszcze silniej:

dział telegraficznych i listowych korespondencyj z ziem polskich i zagranicy.

W felietonie, oprócz wielu cennych utworów literackich, okaże się dalszy ciąg znakomitej powieści Wład. Reymonta p. t.:

„Chłopi".

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie początek tej powieści, a nadto początek wychodzącej w dodatku tygodniowym powieści Bolesławity pod tytułem:

„Emisaryusz".

Kronika.

Kraków, 29 grudnia.

Organizacya „Sokoła" w Królestwie Polskiem. Na kursie, urządzonym w krakowskim „Sokole" dla druhów z za kordonu, bawi kilkudziesięciu miłych nam braci. Z tego powodu urządzoną będzie w sobotę 30 b. m. towarzyska wieczornica na ich cześć w naszym „Sokole". Nie należy wątpić, że zgromadzi ona liczne grono druhów, którzy pospieszą pełnić obowiązki gospodarzy względem drogich nam gości. Zapisywać się należy u kursora Towarzystwa, lub u firmy Zajączek & Lankosz (linia A B). Dla mniej zamożnych druhów będzie bufet dowolny bez obowiązku zapisywania się na listę. Ucztę poprzedzą: pogadanka o tematie spraw sokolich, ćwiczenia wzorowego zastępu, śpiew i t. d.

Kolej do Królestwa Polskiego. Jak donosimy na innem miejscu, wczoraj na kolei warszawsko-wiedeńskiej wybuchł strejk i kolej ta od wczoraj jest nieczynną. Podług informacyj zasiągniętych u tutejszego urzędu kolejowego, oraz podług relacyj podróżnych, którzy przybyli ostatnim pociągiem do Krakowa, sytuacya przedstawia się jak następuje. Pociąg kuryerski, który wczoraj o godz. 2 minut 20 wyszedł z Warszawy, został na stacyi Pruszków przez strejkujących robotników wstrzymany i dopiero pod osłoną wojska, przysłanego specyalnym pociągiem z Warszawy, wyprawiony w dalszą drogę. Wobec tego, że pociąg ten miał w drodze do walczenia z różnemi przeszkodami, a w Częstochowie podobno strzelano do pociągu, spóźnił się bardzo i do Granicy, przybył dopiero o $1/_2 12$ w nocy, a nie zastawszy już z powodu spóźnienia połączenia z pociągiem austryackim, przyszedł do Krakowa dopiero dzisiaj rano. Podług opowiadań podróżnych, miano wczoraj w Dąbrowie wysadzić most kolejowy w powietrze. Zwyczajny pociąg osobowy, który do Krakowa przychodzi o godzinie 9 minut 45 rano, dzisiaj nie przyszedł.

Na dworcu kolejowym w Krakowie naczelnik stacyi kolei północnej nie ma w tym względzie żadnych oficyalnych doniesień, ani poleceń i dla tego pociągi, jak zwykle, do Granicy wysyłane będą, pakunki i towary przyjmuje się jak zwykle, bilety osobowe się sprzedaje; jak się jednak dowiadujemy, każdy, choćby zmuszony interesem, wstrzymuje się z wyjazdem do Królestwa, gdzie na każdej stacyi może zajść jakaś przykra, lub nawet groźna niespodzianka.

Uroczystość „Opłatka" odbyła się wczoraj po raz pierwszy w stowarzyszeniu cukierników i piernikarzy z inicyatywy przełożonego, p. Leonarda Malika. Wzniesiono szereg toastów i omówiono kilka spraw zawodowych.

Wiec włościański w Krakowie. Posłowie stronnictwa ludowego Bojko, Krempa, Kubik, Olszewski, Stapiński i Włodek zwołali na niedzielę, dnia 14 stycznia, wiec włościański do Krakowa w sprawie powszechnego głosowania. Wiec odbędzie się w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej. Donosiliśmy już wczoraj, że 14 stycznia odbędzie się w Krakowie zebranie naczelnej i mężów zaufania stronnictwa ludowego. Dziś dodajemy, że na zebraniu tem p. Andrzej Niemojewski wygłosi referat o sytuacyi pod zaborem rosyjskim a o reformie wyborczej poseł Stapiński.

Z uniwersytetu ludowego. Krakowski oddział uniwersytetu ludowego zwraca się do członków, słuchaczów oraz czytelników z uprzejmą prośbą, aby zamiast przesyłania życzeń noworocznych składali odpowiednią kwotę na fundusz budowy własnego domu Towarzystwa. Przekazy pocztowe wysyłać należy pod adresem Towarzystwa (Grodzka 43, II p.), oprócz tego składki przyjmuje czytelnia i biuro uniwersytetu ludowego (Grodzka 43, II p.) w godzinach urzędowania oraz kasyer przy wejściu na salę wykładową. Listy składkowe wyłożone będą w powyższych miejscach do 15 stycznia 1906, a następnie szczegółowe sprawozdanie kasowe podane będzie do publicznej wiadomości.

Wydział Tow. Tatrzańskiego odbył w dniu 22 grudnia br. posiedzenie, na którem uchwalono odstąpić stacyi klimatycznej w Zakopanem ogród Towarzystwa przy Dworcu Tatrzańskim na letni sezon 1906 r. i wezwano komitet budowy schroniska przy Morskiem Oku do bezzwłocznego zajęcia się sprawą budowy.

Kwartet czeski, tak dobrze znany i ceniony w całym świecie, daje staraniem Filharmonii lwowskiej jeden koncert w Krakowie 8 stycznia w sali Sokoła.

Koncert Tilly Koennen, jednej z najznakomitszych współczesnych śpiewaczek, odbędzie się w krakowskiej sali Sokoła dnia 5 b. m.

Wiec urzędników. Stosownie do objawionego na ostatnim wiecu życzenia, odbędzie się najbliższy wiec urzędników we środę dnia 3 stycznia o godzinie 6 po południu w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej. Porządek dzienny obejmuje: 1. Sprawozdanie deputacyi, wysłanej do Wiednia; 2. Sprawozdanie komitetu w sprawie wniosków, przekazanych mu do zbadania przez ostatni wiec; 3. Zasady organizacyi ogólnego związku urzędników publicznych w Galicyi.

Konie do Afryki. Na targach i jarmarkach Galicyi zachodniej od dłuższego czasu uwijają się agenci pruscy, którzy bądź sami, bądź za pośrednictwem tutejszych handlarzy, zakupują od włościan znaczniejsze partye koni. Przeważnie kupowane są konie sześcioletnie, nie wielkie, najwyżej 14 miary, zdrowe i silne, za które płacą nabywcy od 200 do 300 złr. za sztukę. Koni takich w ostatnich dniach zakupili agenci rządu pruskiego kilkaset, a w Oświęcimie stoi już gotowa do Prus wysyłka 150 koni, przedtem zakupionych. Podobno konie te mają być wysłane, jako zwierzęta juczne i zaprzęgowe do Afryki, gdzie wojna Niemców z Hererami trwa w dalszym ciągu.

Cyrk Sarrasaniego. Przedstawienia cyrku Sarrasaniego, który w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia rozpoczął swą kampanię w Krakowie, cieszą się znaczną frekwencyą publiczności. Cyrk ten należy do pierwszorzędnych tego rodzaju przedsiębiorstw, a program przedstawień jest zajmujący i obfity. Z pośród produkcyj pierwszych kilku dni zwracały uwagę i cieszyły się powodzeniem produkcye „latających ludzi", jedyne w swoim rodzaju, następnie tresura dwóch słoni i psów. Sensacyę ondziły także oryginalne produkcye gimnastyczne trupy arabskiej Ben Mohameda. Jedynie pozostawiają do życzenia produkcye 4 Augustów, których możnaby zastąpić jednym dowcipnym i ruchliwym.

Odnośnie do naszej notatki o zajściach na poniedziałkowem wieczornem przedstawieniu, dyrekcya cyrku prosi nas o zaznaczenie, że nieporządek i ścisk przy kasie spowodowany został nagłym napływem publiczności, któremu w pierwszej chwili nie mogła zapobiedz służba biletowa. Wszystkim, którzy nie mogąc się ze swemi biletami docisnąć do wnętrza, zgłosili się o zwrot pieniędzy, kasa cyrku bez trudności pieniądze zwracała. Nie sprzedano też większej ilości biletów, aniżeli jest miejsc, gdyż książka biletowa jest pod ścisłą kontrolą policyjną. Po odpowiedniem pomnożeniu służby biletowej, zajścia podobne opisanym nie będą mogły się powtórzyć.

Z cechu fryzyerów od starszego, p. Leona Gestringa, otrzymaliśmy pismo, zaprzeczające temu, jakoby na zebraniu członków cechu pojawił się ze strony majstrów fryzyerskich wniosek o udanie się do prezydenta miasta, aby zezwolił na otwarcie zakładów w niedzielę wigilijną przez cały dzień. Ponieważ wniosek taki nie został zgłoszony, pomocnicy fryzyerscy nie potrzebowali go zwalczać. Majstrowie zgłosili wniosek, aby tak w niedzielę wigilijną, jak i wszystkie niedziele karnawałowe zamykano zakłady o godzinie 2 po południu, który to wniosek jednogłośnie przyjęto.

„Wszechrząd". Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Krakowie czasopismo urzędnicze, polityczno-ekonomiczne, społeczne i literackie. „Niezawisły organ inteligentnych rzesz, pracujących wszystkich zawodów" obiecuje wychodzić dwa razy na miesiąc, 10 i 20 każdego miesiąca. Jako wydawca i redaktor podpisany jest p. Stefan Rogalski.

Odroczenie loteryi cieszyńskiej. Piszą nam z Cieszyna: Przed kilku laty „Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego" urządziła loteryę fantową, której dochód przeznaczono na fundusz stypendyjny dla uczniów szkół średnich polskich w Cieszynie, oraz na założenie w tem mieście bursy polskiej, niezbędnej ze względu na brak odpowiedniego pomieszczenia młodzieży ubogiej. Wygraną tej loteryi stanowią cenne dzieła sztuki (obrazy i rzeźby) wartości ogólnej 15 000 koron, losów zaś do rozsprzedaży przeznaczono 100.000 (cena losu 2 korony), przyczem jako cel loteryi oznaczono zebranie funduszu stałego, któryby nietylko umożliwił „Macierzy" pokrywanie procentami corocznych wydatków na stypendya, ale zarazem dał możność wzniesienia budynku bursy polskiej i zapewnienia jej trwałości. Nie czekając na wynik loteryi fantowej, „Macierz szkolna" założyła we wrześniu b. r. bursę polską w Cieszynie w lokalu najętym, a wydatki, połączone z jej utrzymaniem, jak i wydatki na zapomogi i stypendya, pokrywa z datków zbieranych doraźnie. Ponieważ atoli wysokość tych datków zbieranych doraźnie jest bardzo niestała, a potrzeby „Macierzy" ciągle wzrastają, przeto koniecznem jest uzyskanie dochodów, jakie dać może loterya fantowa. Niestety jednak fundusz, zgromadzony dotychczas z rozsprzedaży losów loteryi fantowej, jest tak nieznaczny, że urządzenie ciągnienia loteryi 29 grudnia 1905 okazało się niemożliwem. Chcąc uniknąć strat i licząc na to, że społeczeństwo polskie w latach następnych, rozumiejąc doniosłość celu, dla którego loterya została urządzoną, skuteczniej ją poprze, „Macierz szkolna" postarała się o zezwolenie na ponowne odroczenie terminu ciągnienia loteryi fantowej do dnia 29 grudnia r. 1907. Losy nabyte w latach poprzednich zachowują swoją wartość i ważność do 29 grudnia 1907.

Z Podgórza. Tutejszy „Sokół" urządza w dniu 31 grudnia, w niedzielę o godzinie $7^{1}/_{2}$ wieczorem wieczornicę. W programie są: deklamacye, tombola i operetka p. t.: „Adam i Ewa"; o północy żywe obrazy. Przygrywać będzie orkiestra p. Czyżowskiego z Krakowa. Wstęp od osoby 60 halerzy. Udział gości bardzo pożądany.

Wczoraj około południa wydarzył się tutaj nieszczęśliwy wypadek. Franciszek Sularczyk, rodem z Pcimia koło Myślenic, 50-letni służący u Hirscha Kanarka w Podgórzu kopał ziemię i nakładał ją na wóz w pobliżu wapiennika miejskiego. Przy tej pracy ziemia oberwała się nagle i zasypała nieszczęśliwego, tak, że poniósł bardzo ciężkie obrażenia. Na miejsce wypadku przybyła bezzwłocznie komisya sądowa. Sularczyka przewiozło pogotowie krakowskiego Towarzystwa ratunkowego do szpitala św. Łazarza. Stan jego jest groźny. Śledztwo karno-sądowe, jakie wdrożono wykaże, kto ponosi winę tego nieszczęśliwego wypadku.

Od dłuższego czasu daje się słyszeć o bardzo częstych kradzieżach w pociągach, przywożących robotników, wracających z robót w Prusach do Galicyi, co wskazuje na to, że operuje tam cała szajka wytrawnych złodziei. — Świeżo aresztowała podgórska ekspozytura policyi niejakiego Chaima Wagschalla, recte Nebenzahla, 16-letniego żydka, złodzieja, znanego, jak to śledztwo wykazało, nietylko w Galicyi, ale w Bawaryi i w Lipsku. Jest to zawodowy złodziej kolejowy. Znaleziono przy nim srebrny zegarek z łańcuszkiem, srebrne etui na pieniądze, kilka pierścionków i 270 koron gotówką. Wszystkie te przedmioty pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. Uwagę policyi zwróciło na niego to, że od kilku dni hulał po szynkach podgórskich, przepuszczając pieniądze. Silne poszlaki wskazują na to, że jest to wspólnik Jana Konarskiego, złodzieja kolejowego, przeciw któremu toczy się śledztwo w sądzie obwodowym w Wadowicach o cały szereg śmiałych kradzieży, które popełnił.

Ekspozytura policyi poszukuje właściciela wózka ręcznego, dwukołowego, który znaleziono przed kilku dniami na plantach nad Wisłą w Podgórzu.

Z Towarzystwa urzędników prywatnych komunikują nam: Krajowa fabryka maszyn i wagonów w Sanoku dokonała w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie ubezpieczenia rent i pensyj swych urzędników, a to tak na niezdolność do pracy i na starość, jak i dla wdów i sierót. Ubezpieczone są pełne płace służbowe; dwie trzecie części kosztów ubezpieczenia oraz koszta wstępne ponosi fabryka, jednę zaś trzecią część kosztów opłacają urzędnicy. Jest to piękny i godny naśladowania dowód dbałości służbodawcy o ubezpieczenie urzędnika i jego rodziny na wszystkie wypadki życia.

Ze Siemienia piszą nam: Dnia 21 b. m. obchodzono uroczystym porankiem jubileusz 25-letniej pracy nauczycielskiej, p. Antoniego Neidera kierownika tutejszej szkoły. Piękną a serdeczną tę uroczystość zakończono wspólną ucztą, na której zebrano składkę i wręczono ją jubilatowi, aby złożył ją na cel narodowy. S. S.

Z Tyczyna piszą nam: W miejscowości naszej pod Rzeszowem w dobrach ks. Janusza Radziwiłła obchodzono niedawno uroczyście 50. rocznicę nieskazitelnej, a uczciwej pracy p. Juliana Sieińskiego, prywatnego urzędnika tych dóbr, który mimo 70 r. życia cieszy się zdrowiem i pozostaje na stanowisku. Po nabożeństwie podejmował książę R. sędziwego jubilata i liczne grono jego znajomych i przyjaciół wspaniałą ucztą w pałacu. W życzliwej przemowie dziękował książę jubilatowi za jego tyloletnią, sumienną pracę, podnosił jego zasługi i wręczył mu, jako dar pamiątkowy, cenną tacę ze srebra, ślicznej roboty, z odpowiednią dedykacyą.

Uczestnicy tej pięknej i niezbyt często zdarzającej się uroczystości, rozeszli się w przekonaniu, że rzetelna, acz cicha i nie szukająca rozgłosu praca, znajdzie uznanie u ludzi szlachetnych.

Brody, 28 grudnia. Rada miejska uchwaliła z dniem 1 stycznia 1906 zaprowadzić czas średnio-europejski.

Z każdym dniem mnoży się liczba dezerterów rosyjskich, już nie ma ani jednego pokoju próżnego, lokatorzy sami ścieśniają się w 1 lub 2 pokojach, a resztę wynajmują za wysokie ceny; obecnie przyjeżdżają bogatsze rodziny.

Zmarli.

Józefa z Wodzińskich Kościelska, matka członka pruskiej Izby panów, p. Józefa Kościelskiego, w 80 roku życia, zmarła dnia 26 b. m. w Warszawie.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Wczoraj w walcowni żelaza we Włochach pod Warszawą dokonano zamachu na życie prezesa zarządu fabryki p. Lewy. Zamachowi towarzyszyły następujące okoliczności. Do wypłaty przedświątecznej zgłosiło się 400 robotników. Między jednym z nich, a p. Lewy wynikła sprzeczka, na skutek której dano do p. L. 5 strzałów, z których trzy ciężko go zraniły. Mieszkanie p. L. przetrząśnięto.

— Około godziny 9 wieczorem z restauracyi za Nowym Światem wyszedł oficer w stanie nietrzeźwym na ulicę, zaczął wykrzykiwać i machać na wszystkie strony rewolwerem dużego kalibru. — Pierwszy strzał padł na ucznia szk. Chrzanowskiego, p. Jankowskiego, który uniknął śmierci, nachyliwszy się; drugi zaś skierowany był do adwokata przys. p. Stanisława Rodkiewicza, lecz również chybił. Trzeci strzał zranił w rękę p. M. Raczyńską. Oficer przechodzący rozbroił szaleńca i odwiózł go do komendantury.

Z Pułtuska donoszą, że dnia 21 b. m. przybyło tam kilkudziesięciu obcych ludzi, którzy zaczęli wywoływać awantury i bić żydów. Ludność miejscowa wystąpiła z samoobroną i wespół z wojskiem, które pospieszyło z pomocą, zmusili awanturników do opuszczenia miasta.

W Łodzi znaleziono przy ulicy Nawrot zwłoki rewirowego III cyrkułu Filipa Iwanowa z rozciętą czaszką.

Hrabina Montignoso, dawna ks. Ludwika saska, posłała papieżowi, jak donoszą dzienniki rzymskie, powinszowanie z powodu świąt Bożego Narodzenia. Przy tej sposobności zwróciła się ks. Ludwika do papieża z prośbą, ażeby papież podjął w Dreźnie kroki celem stanowczego załatwienia jej sprawy. Ks. Ludwika podnosi okoliczność, że małżeństwo jej nie zostało dotąd rozwiązane, jest więc ona żoną króla saskiego, ale nie posiada żadnych praw z tego tytułu. Jest prawowitą matką dzieci, ale nie ma do nich równie żadnych praw. Natomiast upominki świąteczne, które posłała dzieciom, zwrócono jej z Drezna. Ks. Ludwika prosi papieża, ażeby położył kres jej położeniu obecnemu jako matki i kobiety.

Proces przeciwko antymilitarystom toczy się, jak wiadomo, od kilku dni w Paryżu. Głównymi oskarżonymi są: Hervé i Gohier, obok których zasiadają na ławie oskarżonych ich towarzysze. Chodzi o propagandę przeciwko militaryzmowi wogóle i o konkretne wypadki wystąpienia przeciwko armii francuskiej. Wielką sensacyę obudziła mowa deputowanego Jaurèsa, który stawał, jako świadek. Jaurès w mowie swojej wystąpił, jako zwolennik powszechnego rozbrojenia i potępił używanie wojska przeciw strejkującym robotnikom. Sąd przesłuchał dalej, na żądanie oskarżonych, około 20 sekretarzy i prezesów stowarzyszeń i syndykatów robotniczych, celem stwierdzenia, że ruch antymilitarny cieszy się sympatyą pośród robotników. Rzeczywiście świadkowie ci zeznali, że robotnicy postanowili na wypadek wojny odmówić służenia w wojsku i chwycenia za broń. Sekretarze i prezesi owi reprezentują przeszło 100.000 robotników, a między prezesami znajduje się przewodniczący paryskiego sądu przemysłowego. Zeznania te wywarły na sędziów przysięgłych przygnębiające wrażenie. Następnie zeznawali jeszcze adwokat Labori, dziennikarz Séverine i dr Żołowiński z Moskwy, który dawał informacye o pannie Namieskiej (?), mówiąc, że podpisała ona plakat przeciwko armii z tego powodu, że szanuje życie bliźnich.

Juliusz Löwy, naczelny redaktor wiedeńskiego pisma codziennego „Extrablatt", umarł w Wiedniu, licząc 54 lat życia. Nadzwyczajnie uzdolniony, rozprószył talent swój na tysiące drobiazgów dziennikarskich, które skrzą się wszystkiemi barwami, ale rychło gasną i zapadają bezpowrotnie w zapomnienie. Był reporterem, sprawozdawcą wojennym, autorem opisów podróży, redaktorem wiadomości miejscowych, a cokolwiek pisał, zawsze to było nastrojone na kamerton wiedeński z dawniejszych czasów. Był mistrzem w swoim rodzaju, ale wyrzekł się wyższych aspiracyj i poprzestał na dawkach jednodniowej sławy. Uczęszczał na medycynę, ale porzucił ją i oddał się dziennikarstwu. Do redakcyi „Extrablattu" należał przeszło 30 lat, a przedtem przez 2 lata pracował w biurze korespondencyjnem Wilhelma.

Śmierć posła. W Wiedniu umarł baron Max Scharschmid, wybitny niegdyś poseł, a od r. 1897 członek Izby panów. Scharschmid zasiadał w Sejmie czeskim i w Radzie państwa, gdzie należał do wszechmocnej naówczas lewicy niemieckiej. On był pierwszym, który w Izbie poselskiej dnia 8 lutego 1886 r. postawił ponawiany później wniosek o uznanie języka niemieckiego za język państwowy. Wniosek ów upadł, podobnie, jak nie odniosły skutku późniejsze próby w tym kierunku.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru „N. Reformy" dołączamy arkusz 6 powieści Bolesławity p. t. „Emisaryusz".

Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 1 stycznia 1906 roku wejdą w życie urzędy pocztowe w Antoniowie, Tarnobrzeg, i Drożowie, Sambor; tudzież składnice pocztowe w Porębie Spytkowskiej i Maszkienicach, Brzesko; w Bukowinie, Międzyczerwiennem i Starem Bystrem, N. Targ; w Rzykach, Andrychów; w Spytkowicach, Myślenice: w Niedzieliskach, Szczurowce; w Chlebiczynie Leśnym, Ottynia; w Rzepińcach, Buczacz; w Tarnowicy, Tłumacz; w Zawierzowie, Rzeszów; i w Sosnowie.

Resursa urzędnicza urządza w niedzielę 31 b. m. zebranie towarzyskie przy muzyce wojskowej 56 pułku. Początek o godzinie 8 wieczór. Zaproszenia wydaje sekretaryat.

Tow. weteranów wojskowych urządza w niedzielę 31 b. m. dla uczczenia kilku swoich członków-jubilatów nabożeństwo w kościele Franciszkanów, następnie uroczyste zebranie w sali strzeleckiej. Wieczór tego samego dnia odbędzie się w tej sali zabawa taneczna.

Składki. Dla głodnych w Warszawie złożyli: S. Rożycki zebrane przy opłatku 12 K 40 h; zebrani u J. Poręby w Zatorze na wspólny opłatek 6 K.

Na szkołę polską w Cieszynie złożył p. Wiktor Czaplicki 5 K, jako 5% ze sprzedaży gwiazdkowej; N. N. 5 K.

Z teatru.

„Betleem polskie". Jasełka w 3 aktach napisał Lucyan Rydel. Muzyka Michała Świerzyńskiego.

Poprzedzone rozgłosem zeszłorocznego powodzenia w teatrze ludowym, ukazało się onegdaj „Betleem polskie" Lucyana Rydla na scenie teatru miejskiego w uroczystej, odświętnej szacie. Jako widowisko aktualne, okolicznościowe przeznaczone do wystawiania w czasie świąt Bożego Narodzenia, jasełka Rydla są utworem bardzo szczęśliwie pomyślanym i wykonanym. Bije z nich dziwna woń świeżości i prostoty, swojskości i szczerego patryotycznego uczucia. Pierwiastek religijny i legendarny splata się w utworze tym w nierozerwalną całość i nadaje mu cechy barwnych interludyów religijnych, w których grają echa staropolskiej tradycyi i obyczajów, opromienione aureolą poezyi i artystycznego wdzięku, okraszone bardzo zręcznemi alluzyami do obecnej chwili politycznej. To nadaje jasełkom Rydla ten jaskrawy koloryt, który w danym wypadku rozstrzyga o powodzeniu widowiska, kojarzącego wdzięk formy z malowniczem tłem akcyi, mającej za podłoże naszą staropolską szopkę krakowską.

Trzy lata czekał teatr krakowski na wystawienie Rydlowskich „Jasełek" i gdyby nie nieporozumienia autora z poprzednią dyrekcyą, już dawno szopka Rydla święciłaby była należny jej tryumf na krakowskiej scenie. Żaden też z polskich autorów dramatycznych nie był w tym stopniu powołanym do uscenizowania szopki, jak autor „Zaczarowanego Koła". Cała organizacya jego talentu, szukającego oparcia w tradycyi narodowej, opartej o tło ludowe, odpowiadała temu przedsięwzięciu, które jest istotnie wzbogaceniem literatury scenicznej przyczynkiem trwałej wartości, mającym tytuł i prawo do utrzymania się na stałe w repertoarze scen polskich.

W trzech pięknych obrazach roztacza się przed oczami widza akcya szopki krakowskiej. Najpierw tedy scenerya ukazuje śpiących na pastwisku pasterzy, którym aniołowie zwiastują wesołą nowinę o narodzeniu Pana. Rozlega się melodya kolendy staropolskiej, poczem cała drużyna spieszy do Betlejem. Na czele pochodu kroczy muzyka chłopska, a za nią tłum z darami dla Nowonarodzonego. Zasłona zapada, aby za chwilę odsłonić malowniczą scenerye szopki krakowskiej, wiernie, według znanych motywów namalowaną przez Włod. Tetmajera. Pojawia się w ruchu marjonetkowym Jędrek-mędrek i arendarz i cały szereg innych znanych figur śpiewających i skaczących w takt rytmicznej muzyki.

W obrazie drugim rozgrywa się cała historya u Heroda. Władca żydowski w purpurowym płaszczu, siedzący na tronie, uosabia autokratyczną grozę i okrucieństwo. Tron jego otacza wojsko i zausznicy, a on ciska gromy na lud. W figurach kanclerza, hetmana i marszałka poznajemy znane historyczne postaci doby współczesnej, doradzające Herodowi środki zgnębienia „ludu", broniącego swej wiary i mowy. Ale przed włóczniami nacierających na lud siepaczy Herodowych staje rząd aniołów z płomienistemi mieczami i odpiera wrogi napad, poczem tradycyjna śmierć z kosą załatwia ostateczny obrachunek z władcą ludu żydowskiego.

A w trzecim i ostatnim obrazie scena w stajence Betlejemskiej. Lud spieszy tłumnie z darami i składa hołd narodzonemu Dzieciątku. A za ludem kroczy szereg znanych postaci: najpierw Piast Kołodziej, za nim Kazimierz Wielki i Jagiełło, Jadwiga i Zygmunt August, Sobieski i Batory i Jan Kazimierz, a po orszaku królów — tłum postaci z dziejów porozbiorowych: konfederat Barski, kosynier Kościuszkowski, ułan z r. 1831, powstaniec z r. 1863, unita podlaski i matka z Wrześni. — Wszystko to w barwnym pochodzie, wstęgą rozwijającym się, uprzytomnia wielki obraz przeszłości i teraźniejszości Polski, okraszony pieśnią narodową i rytmiczną melodyą. A kiedy wszyscy oddali Dzieciątku hołd, podnosi się Matka Boża i w korne modlitwie do Syna błaga o zmiłowanie nad nieszczęsnym narodem i o odwrócenie odeń kar.

Obraz niezmiernie malowniczy i głęboko wzruszający nastrojem patryotycznym i religijnym, podniesiony efektowną i jaskrawą wystawą, odbija się na duszy niezapomnianem wrażeniem. Połączenie pierwiastku religijnego, prawdy historycznej i uczuć chwili bieżącej politycznej w jednę całość, nadaje mu dziwny wdzięk prawdy i zapewni na długo powodzenie, jako utworowi trafiającemu do serca i uczucia wielkich i małych, kojarzącego prawdę, pustotę z głębszą filozofią dziejów.

Teatr krakowski, jak przystało, nie poskąpił kosztów i starań, aby pięknym Jasełkom zapewnić odpowiednie ramy. W całem przygotowaniu dzieła widną była niezwykła staranność i pieczołowitość,

a piękne dekoracye i kostyumy, artystyczny układ obrazów, nastrojowa melodyjna muzyka Swierzyńskiego i staranna gra artystów podniosły w wysokim stopniu wrażenie sceniczne przedstawienia, które zarówno jako feerya, jak i dla starszych jest dziełem na wskróś teatralnem.

Wykonawców po szczególe wymieniać nie podobna, wszyscy bowiem wywiązali się z przejęciem z zadania, ale szczególny wyraz uznania zapisać należy dyrektorowi Solskiemu za przedziwne odtworzenie figury dziadunia z dwonecckiem, oraz pp. Węgrzynowi, Zelwerowiczowi i Bończy za pełne charakterystyki stylowej ujęcie postaci epizodycznych szopki. Ogólnie podobały się także kolędy, śpiewane przez chór na tle którego sympatycznie wyróżniał się śpiew p. Jadwigi Czechowskiej.

Oklaskom i wywoływaniom autora końca nie było.

W. Pr.

Dział ekonomiczny.

Wolne karty kolejowe. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza:

Ministerstwo kolei żelaznych przyznało pensyonowanym i prowizyonowanym dekretowym funkcyonaryuszom kolei państwowych, jakoteż żonom i dzieciom, jeżeli te z nimi razem mieszkają lub pozostają na ich zupełnem utrzymaniu, rocznie trzy karty wolnej jazdy na liniach austryackich kolei państwowych. Ministerstwo przyznało także wdowom po funkcyonaryuszach i ich dzieciom dwie karty wolnej jazdy. Karty, które będą ważne tylko za okazaniem legitymacyi, wystawiać będzie ta dyrekcya, która wypłaca emeryturę pensoniście.

Projekt nowej taryfy celnej. Ministerstwo handlu wypracowało projekt rozporządzenia wprowadczego do nowej taryfy celnej, oraz tak zwanego alfabetycznego spisu towarów, będącego uzupełnieniem taryfy celnej. Projekt ten znajduje się w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej, która uprasza interesantów, aby się we własnym interesie zajęli zbadaniem rządowych propozycyj.

Oferty kolejowe. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie ogłasza: Według ogłoszenia umieszczonego w „Wiener Zeitung", w „Gazecie Lwowskiej", w „Wochenschrift für den oeffentlichen Baudienst" i w „Zentralanzeiger für das oeffentliche Lieferungswesen" rozpisuje się publiczną rozprawę ofertową na dostawę i montowanie: jednej obrotnicy dla maszyn o 18·04, dwóch obrotnic dla wozów o 6·28 i czterech obrotnic dla wozów o 2·20 średnicy. Plany i warunki można przeglądać od 2 stycznia 1906 w oddziale dla utrzymania kolei budowy dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, względnie nabyć w dyrekcyi kolei państw. w Wiedniu. Oferty przyjmuje wymieniona dyrekcya kolei państwowych najpóźniej do 20 stycznia 1906 godziny 12 w południe. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12·30 w południe.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 29/12 1905 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 850 sztuk, b) jałowników 54 sztuk, c) cieląt 188 sztuk, d) owiec i kóz 4 sztuk, e) nierogacizny 412 sztuk. Razem 1058 sztuk.

Woły z paszy płacono po — do — kor., woły opasowe po 72 do 84 kor., krowy po 65 do 75 kor., buhaje po 70 do 8. kor., cielęta po 80 do 112 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 34 do 54 kor., nierogaciznę tuczną po 102 do 106 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 124 do 134 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 878 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin [illegible] bydła rogatego 122 sztuk, nierogacizny 58 sztuk, pozostało do drugiego targu sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt, 29 grudnia. Pszenica na październik do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·10 do 17·12; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 16·72 do 16·74; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 14·12 do 14·14. kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 14·26 do 14·28, kukurydza na maj 1906 13·60 do 13·61, rzepak na sierpień 27·60 do 27·80.

Oferty słabe, chęć kupna rezerwowana, usposobienie spok.; deszcz.

Ostatnie wiadomości.

— Nowy, bezprzykładny gwałt przeciwko Polakom proponuje ostatnia półurzędowa „Kölnische Zeitung". Żąda ona, ażeby komisya kolonizacyjna otrzymała „prawo" przymusowego **wywłaszczenia tych polskich właścicieli dóbr,** którzy nie chcą dobrowolnie sprzedać jej swej ziemi, a których dobra potrzebne są dla „zaokrąglenia osad komisyi kolonizacyjnej". Artykuł ten wskazuje, że w rządowych kołach pruskich przygotowują nowy cios przeciwko Polakom.

Od administracyi „N. Reformy".

Celem ustalenia nakładu dziennika, prosimy o **wczesne odnowienie prenumeraty,** której cenę podajemy w nagłówku numeru.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą **po znacznie zniżonych cenach** czasopisma:

„Wędrowiec"

znany, ilustrowany tygodnik literacki, wychodzący w Warszawie. Cena w Krakowie **19 koron** (zamiast 24 K), z przesyłką pocztową **20 koron** (zamiast 25 K 50 h) rocznie. Prenumerować można także kwartalnie.

Nadto nabywać mogą prenumeratorzy „Nowej Reformy":

„Nowe Mody"

ilustrowany dwutygodnik lwowski po **2** korony 40 halerzy kwartalnie;

„Śmigus"

lwowski dwutygodnik humorystyczny po **1** koronie **80** halerzy kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy" przed 1 stycznia 1906 roku, — w razie przeciwnym administracya nie przyjmuje odpowiedzialności za zwłokę w przesyłce pierwszych numerów.

Kronika lwowska.

Lwów, 29 grudnia.

Z teatru lwowskiego. W dniach najbliższych rozpoczną się lekcye i przygotowania do wystawienia „Starej baśni" Żeleńskiego. Wystawa tej pięknej opery znakomitego naszego kompozytora będzie bogata i staranna, przygotowanie pod względem muzycznym najsumienniejsze i jak najlepiej przygotowane i opracowane, to też terminu premiery dzisiaj jeszcze oznaczyć nie można. W najbliższej przyszłości dany będzie Saint Saensa „Samson i Dalila" z p. Bandrowskim i panią Oleską w rolach tytułowych, a p. Grąbczewskim w roli Dagona. Z przyjazdem p. Bandrowskiego, który przybędzie w pierwszej połowie stycznia, związane jest wystawienie „Lohengrina" i „Walkiryi" Wagnera i „Manru" Paderewskiego.

Wychodźcy rosyjscy tak tłumnie napłynęli do Lwowa, że aż poczyna być ciasno w tak przestronnem mieście. Cyfry obcych podać ani w przybliżeniu nie można, bo policya nie prowadzi w tym kierunku żadnej ewidencyi, w przeciwieństwie do krakowskiej, która wykazuje, że w Krakowie bawi w tej chwili 18000 rosyjskich poddanych. We Lwowie tylko brak miejsca w hotelach i podrożenie mieszkań wskazują na wielki napływ obcych. Kawiarnie na gwałt zaopatrują się w rosyjskie gazety, których domagają się zagraniczni goście. Handlarze mebli na ich wypożyczaniu robią doskonałe interesy, bo kto może urządza sobie prywatne mieszkanie. Prywatni ekspedytorzy kolejowi nie pamiętają tak ożywionego transportu bagaży podróżnych, jak obecnie. W bankach i innych instytucyach finansowych rosną wkładki i depozyta, gdyż przyjezdni lokują tam swoje kapitały. Wielu ubogich emigrantów, władających rosyjskim językiem, znalazło w hotelach miejsce, jako posługacze, ze względu na rosyjskich gości.

Minister Gołuchowski wyjechał ze Lwowa do Skały.

Projekt ulepszenia służby pożarnej miejskiej wypracował magistrat miasta Lwowa. — Straż ma być powiększona i składać się z 3 sierżantów pierwszej i 3 drugiej klasy, 5 starszych pompierów, 25 pompierów pierwszej i 26 drugiej klasy. Nadto jeden posterunek kominiarski w centralnej strażnicy pożarnej, oraz 8 zaprzęgów dla pogotowia ściślego. W razie potrzeby jest do dyspozycyi cała służba miejska, wszystkie zaprzęgi gminne i 10 par koni tramwaju konnego ze stajni przy ulicy Bema.

Kradzieże w fabryce tytoniu w Winnikach. Śledztwo dotychczas jeszcze nie ukończone. Podług dochodzeń dotychczasowych, zdaje się, że od dłuższego czasu z fabryki tutejszej zabierano i transportowano do Lwowa codziennie po 5 klgr. tytoniu i znaczną ilość tutek. Rewizya 1400 zatrudnionych w fabryce robotników i robotnic nie mogła być dokładnie przeprowadzoną. Już w grudniu złapano na gorącym uczynku robotnika, który skradł 2 kilo tytoniu i dopiero teraz skazany za to został na dotkliwą grzywnę i 4 dni aresztu. Uwięzionego tu 23 letniego rzemieślnika Fischera, w którego mieszkaniu znaleziono wór z 5 klg. tytoniu i masę tutek; odstawiony on został do sądu karnego we Lwowie wraz z dwoma wspólnikami. Delegowany do Winnik sędzia śledczy Franke uwięzić kazał także dwóch werkmistrzów z fabryki tytoniu.

Rewolucya w Rosyi.

Ranne doniesienia, jakoby walka w Moskwie osłabła znacznie, lub wogóle przerwaną została przez przywódców ruchu rewolucyjnego, nie potwierdzają się. Przeciwnie wszystkie depesze, które nadeszły w ciągu dnia, donoszą, że do dziś rana ruch rewolucyjny w Moskwie raczej się wzmagał a nie upadał. Jedna tylko półurzędowa wiadomość wspomina o proklamowanem rzekomo przez kierowników ruchu jednodniowem „zawieszeniu broni", dodaje atoli, że nazajutrz walka miała się rozpocząć z większą jeszcze gwałtownością. Zdaje się więc, że losy krwawych tych zapasów conajmniej ważą się jeszcze, że nie nastąpiło jeszcze rozstrzygnięcie ani na jednę ani na drugą stronę.

Tymczasem ze wszystkich innych stron nadchodzą wieści o nowych rozruchach i walkach. Widocznie wieści z Moskwy oddziałały podniecająco na cały ruch rewolucyjny. W dwóch miastach proklamowano znów republikę. — W innych, n. p. w Twerze, rewolucyoniści mają być panami sytuacyi; liczne linie kolejowe uszkodzono, wskutek czego zdarzają się częste wypadki wykolejenia się pociągów. Wypadkowi takiemu uległ podobno także pociąg z wojskiem, wysłany z Petersburga do Inflant. I tam ruch rewolucyjny się wzmaga.

Wszystko więc przemawia za tem, że zanosi się na długie jeszcze walki ogólne i na większą jeszcze anarchię w Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy" z 29 grudnia.)

Ogólna sytuacya.

Londyn. Do „Timesu" donoszą z Petersburga: W ogólnem położeniu nie nastąpiło żadne polepszenie. Rewolucya w Moskwie jest zabezpieczona przeciwko wszelkim próbom zgniecenia jej siłą. Rewolucyoniści opanowali szlak kolei kazańskiej i zagrażają kolei mikołajewskiej. **Miasto Twer ma być zupełnie w ich rękach.** W Petersburgu panuje silne wrzenie. Jeśli rząd tam dalej tłumić będzie rewolucyę **brutalnym gwałtem, wybuchną podobne rozruchy jak w Moskwie.**

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Połączenie telegraficzne i telefoniczne z Moskwą jest przerwane. — Strejkujący robotnicy mieli zniszczyć telegraf koło Tweru na przestrzeni 16 kilometrów. Liczbę strejkujących robotników w fabryce Morozowa koło Tweru oceniają na kilka tysięcy.

Berlin. Jak dzienniki donoszą, w Sebastopolu zaszły nowe rozruchy.

Walki w Moskwie.

Londyn. „Daily Mail" donosi: Walki w **Moskwie** trwają dalej, choć z obu stron napięcie jest mniejsze. Długość wzniesionych w Moskwie **barykad** obliczają na 7 mil angielskich. W kilku miejscach barykad **nie mogła zdobyć nawet artylerya,** bo rewolucyoniści obsadzili kilka domów i z okien strzelali do ludzi, obsługujących armaty i koni artyleryjskich.

Najsilniejszy oddział rewolucyonistów zajął dzielnice miasta, znajdujące się między dworcem Brzeskim a Bramą Tryumfalną. Wielu żołnierzy padło podczas starcia. Przeszło $1\frac{1}{2}$ godziny strzelano na rewolucyonistów. W dzielnicy Janskija rewolucyoniści rozpędzili oddział kozaków. Z obu stron dopuszczano się **niesłychanych okrucieństw.**

Szkody, wyrządzone przez zajścia ostatnich dni, nie dadzą się obliczyć. Wśród ludności brak chleba. Rozboje i plądrowania trwają dalej. Swiadkowie naoczni podają, że wypadki w Moskwie przewyższają o wiele zajścia w Mukdenie podczas ostatniej wojny.

Sprawozdanie urzędowe z Moskwy.

Moskwa (Pet. Ag. tel.). Dnia 28 b. m. utrzymywano w mieście **słabszy ogień działowy.** — **Strzelano z armat do 20 domów,** z których padły strzały na patrol policyjny. Rewolucyoniści rozrzucili po mieście odezwę, oznajmiającą, że dnia 28 b. m. ma być zawieszenie broni, a walka podjętą **nanowo w piątek, dnia 29 b. m.** Ulice, w których urządzone były barykady, przedstawiają smutny widok. Wycięte drzewa, oraz słupy telegraficzne i słupy od przewodów kolei elektrycznej leżą obalone na ulicach. Obok tego pełno **zdruzgotanych wozów.** — Pismo „Borba" zawieszone. Dzisiaj aresztowano wszystkich członków komitetu **socyalnych rewolucyonistów.** Skonfiskowano u nich korespondencye, **bomby i maszyny piekielne.** Podczas aresztowania kohorty rewolucyjnej znaleziono pewną ilość bomb. Aresztowano również pewną nieznaną kobietę, u której znaleziono dwie bomby. Tłum 300 uzbrojonych ludzi wtargnął do pomieszkania szefa policyi i zamordował go. Około 1000 uzbrojonych ludzi **zaatakowało gmach policyi.** Odparto ich ze znacznemi stratami. **Rewolucyoniści zabrali 200 wozów ze środkami żywności.** Prefekt rozporządził, **aby zastrzelono każdego,** usiłującego uszkodzić przewody telegraficzne lub telefoniczne. Zakazał on również odbywania wszelkich zgromadzeń, z wyjątkiem posiedzeń rady gminnej i ziemstwa. Dzisiaj wróciło wielu robotników fabrycznych do pracy. Jutro nastąpi to także w drukarniach i rzeźniach. Dzisiaj w nocy zbiera się rada deputowanych robotniczych, celem narad nad powrotem do pracy. — Z wykazów biura „Związku lekarskiego" wynika, że w ostatnich dniach było **105 zabitych i 650 rannych.** Są to jednak wypadki, zanotowane przez „Związek". Jednakże w trupiarni jednej z dzielnic moskiewskich znajduje się **około 1000 zabitych,** których tożsamości dotychczas **nie stwierdzono.**

Chcą złożyć broń?

Londyn. „Daily Mail" donosi via Petersburg z Moskwy: Dowiaduję się właśnie, że rewolucyoniści dzielnicy Prijezdnija wysłali posłańców do burmistrza z żądaniem, aby pośredniczył w sprawie warunków poddania się i złożenia broni przez rewolucyonistów. Burmistrz zgodził się na propozycyę. Rewolucyoniści gotowi są złożyć broń, jeżeli zapewnioną będzie im bezkarność.

Wzdłuż linii kolejowej i w ulicach Sadowaja, Arbad i Twerskiej, trwają jeszcze zaciekłe walki, połączone z bombardowaniem niektórych domów przez wojsko. W innych dzielnicach część sklepów i biur jest otwarta, również w kilku fabrykach podjęto pracę.

Rewizye domowe.

Berlin. W mieszkaniu przebywającego obecnie w Berlinie znanego pisarza i poety Leonida Andrejewa w Moskwie odbyli żandarmi i żołnierze rewizyę domową, przy której jednakże nic nie znaleziono.

Położenie w Petersburgu.

Berlin. „Voss. Ztg." donoszą z Petersburga: Położenie w Petersburgu przedstawia się, jak następuje. Liczba strejkujących robotników wynosi około **35000,** z tych tylko **8000 jest uzbrojonych** i świadomych celu strejku i rewolucyi, reszta składa się z ludzi, którzy strejkują pod wpływem uświadomionych towarzyszów. W ostatnim czasie rewolucyoniści przenieśli punkt ciężkości swej działalności na prowincyę, gdzie we wszystkich znaczniejszych miejscowościach utrzymują **zbrojne drużyny.** Nowa ustawa wyborcza bynajmniej nie uspokoiła umysłów. Na ulicach miasta popełniono w ostatnich dniach znów szereg zamachów i zabójstw politycznych.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Komendant miasta Dedjulin, oświadczył pewnemu dziennikarzowi petersburskiemu, że w Petersburgu nie może (?) przyjść do podobnych, co w Moskwie, wydarzeń. Skonsygnowano wojsko w nadmiarze. Budowa barykad na szerokich i prostych ulicach Petersburga jest bardzo trudną, jeśli nie jest wprost niemożliwą. Wojsko jest w dobrem usposobieniu. Wykryto 3 laboratorya z materyałami wybuchowemi; odebrano liczną broń, aresztowano wiele osób. Pogłoska, jakoby strejkujący mieli karabiny maszynowo duńskie, jest absolutnie nieprawdziwą. W fabryce Aleksandrowskiej próbowano wprawdzie zbrojnego powstania, główni agitatorzy wszakże doczekali się smutnego końca.

Aresztowania.

Petersburg. Aresztowania w Petersburgu trwają dalej. Uwięziono **około 600 osób,** w tem wielu **adwokatów, lekarzy i inżynierów.** Uwięziono **całą radę robotniczą.** Czterystu uwięzionych puszczono po przesłuchaniu na wolność.

Następca Chrustalewa.

Petersburg. Maksym, przywódca rewolucyi Łotyszów, przybył do Petersburga, aby objąć kierownictwo (?) ruchu rewolucyjnego po Chrustalewie.

Słuszne żądanie

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Petersburga: Dziennik liberalny „Mołwa" wzywa Wittego, aby ustąpił i żąda, aby na czele rządu stanął człowiek honorowy prywatny a **nie czynownik,** i aby ten mąż uczciwie przeprowadził konstytucyjne reformy.

Dla obałamucenia opinii.

Berlin. „Russische Correspondenz" donosi, że ks. Piotr Dołgorukow charakteryzując nową ustawę wyborczą do Dumy wyraził się, że przedstawia ona jeszcze usiłowania rządu celem **obałamucenia opinii publicznej.** Wprawdzie ustawa ta przedstawia, pewien postęp w porównaniu ze starym projektem i jest bardziej demokratyczną od projektu Bułygina, ale równocześnie jest tak niezręcznie i **przewrotnie** ułożona, że niebezpieczeństwo bojkotu Dumy przez stronnictwa rewolucyjne nie jest bynajmniej usunięte.

Rewolucya w Kijowie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi: W Kijowie wykryto fabrykę bomb. Wiele osób aresztowano.

Berlin. Z **Kijowa** donoszą: Ruch na kolejach południowo-zachodnich wznowiony. Spokój w mieście został okupiony **wielkim rozlewem krwi.** Strejk w Kijowie zmniejsza się, na przedmieściach jednak istnieją rządy terrorystyczne.

Z Odessy.

Berlin. Z Odessy donoszą, że zaprowadzono tam stan wojenny.

Odessa. Generał Karzangozow zamianowany został generalnym gubernatorem.

Berlin. Na okręcie „Puszkin", który stoi w porcie w Odessie **powstał bunt.**

Bukareszt. Z Odessy donoszą, że na bulwarach tamtejszych rewolucyoniści **budują barykady.** Bliższych szczegółów brak.

Rewolucya w Niżnym Nowogrodzie.

Petersburg. Jak „Słowo" donosi, od dnia 22 b. m. robotnicy warsztatów „Sornowo", koło **Niżnego Nowogrodu,** strejkują. — Dnia 26 b. m. przyszło w Niżnym Nowogrodzie w rozmaitych punktach do **walki na barykadach,** która zakończyła się zniszczeniem barykad przez artyleryę. Dnia 27 b. m. urządzono świeże barykady i dokonano odcięcia warsztatów od miasta.

W **Woroneżu** uwolnili strejkujący 11 uwięzionych rewolucyonistów, przyczem pomagali im rezerwiści i marynarze.

Dnia 27 b. m. usiłowano wywołać w **Kijowie i Kazaniu** zbrojne powstanie, co się jednak nie udało.

Republika uralska.

Petersburg. „Ruś" donosi **o poważnym ruchu robotników na Uralu.** Punktem środkowym tego ruchu jest miejscowość Złotoust, gdzie znajdują się wielkie fabryki armat. Przed 8 dniami zastępy robotników **proklamowały republikę.** Na fabrykach powiewają czerwone sztandary. Szefa okręgu i jego pomocnika rewolucyoniści zabrali do niewoli.

Powstanie Łotyszów.

Petersburg. Prywatne wiadomości z Rieszycy, stacyi kolei warszawskiej, w gubernii witebskiej, donoszą, że powstańcy **Łotysze** znajdują się w oddaleniu 18 kilometrów od Rieszycy. Wiele wojska uciekło do miasta. — Władze są bezsilne wobec mas powstańczych, **które maszerują w oddziałach po 3000 ludzi.** Władze mają do dyspozycyi szwadron dragonów i 30 kozaków. Na kilka kilometrów przed miastem zamierzają się oddziały powstańcze **połączyć i dokonać podziału kraju.** — Ludność żydowska gotową jest bronić miasta i chce utworzyć milicyę z 600 ludzi. Starowiercy sprzeciwiają się temu.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi z Rygi: Bardzo groźny przebieg miała rewolucya w kurlandzkiej miejscowości Taiben. Rewolucyoniści napadli w nocy **na arsenał i zdobyli 300 karabinów.** Potem ostrzeliwali koszary, w których w nieznacznej tylko liczbie znajdowali się dragoni. Dragoni uciekli tylnemi bramami z koszar, potem wrócili, wzmocnieni oddziałami piechoty i dwoma działami. Powstał **ogień kartaczowy. Miasto podpalono w kilku miejscach.** Połowa miasta zniszczona.

Berlin. Z **Rygi** donoszą: W Aresbof rewolucyoniści napadli na leżącego w łóżku barona Drachenebs i **zabili go.** We wsi Wenden **zabito dwóch dzierżawców.** W Braulen **zamordowano** właściciela dóbr Szappego, poddanego niemieckiego.

Wracają do ojczyzny.

Zurych. Wskutek odezwy komitetu rewolucyjnego bałtyckiego blisko 300 przebywających w Szwajcaryi Łotyszów i Estów udało się z powrotem do Inflant i Estonii.

Gapon.

Paryż. Korespondent „N. J. Herald" z Monte Carlo zamieszcza interwiew z Gaponem. Gapon widywany jest często przy stołach gry. Oświadczył on, że należy potępić powstanie i strejk. Lud rosyjski powinien się zadowolnić koncesyami rządu, jeżeli jest narodem dojrzałym.

* * *

Z Warszawy.

Warszawa. Z wyjątkiem kilku nieznacznych zajść, panuje dziś w Warszawie spokój.

Powiększenie straży ziemskiej.

Warszawa. Generał gubernator Skałłon wezwał telegraficznie wszystkich gubernatorów Królestwa, aby mu przedstawili wnioski w sprawie postanowionego zwiększenia w całem Królestwie liczby strażników ziemskich i powiększenia im pensyi.

Napad na kasę.

Wiedeń. Z Warszawy donoszą: W nocy 27 b. m. zorganizowany oddział rewolucyonistów napadł w Wysokiem Mazowieckiem na kasę okręgową i zabrał 486000 rubli. Przed spełnieniem czynu ze wszystkich stron ustawiło się 80 ludzi na straży. Policya uciekła, wojska nie było, bo jedna rota, która tu dawniej załogowała, wysłaną została do Rygi. Słaby opór strażników kasy rewolucyoniści pokonali bronią. — Bramę kasy wywalono dynamitem. Po zrabowaniu kasy rewolucyoniści uciekli: jedni koleją, drudzy konno.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 29 grudnia.

Petersburg. Rosyjski poseł w Sofii, Bachmatiew, zamianowany został nadzwyczajnym posłem w Tokio.

Rokowania traktatowe z Serbią.

Wiedeń. Z powodu zawarcia unii cłowej Serbii z Bułgaryą, bawiący w Wiedniu delegaci serbscy, którzy prowadzą rokowania z rządem austryackim w sprawie traktatów handlowych, przerwali obrady celem poinformowania się o treści unii z Bułgaryą.

Konstytucya w Mecklemburgu.

Berlin. Krążą wieści, że w Wielkiem Księstwie Mecklemburg ma być zaprowadzona rzeczywista konstytucya. Księstwo to posiada dotychczas tylko konstytucyę stanową.

Konferencya biskupów.

Paryż. O wczorajszej konferencyi kardynałów francuskich nie ma dotąd urzędowego sprawozdania. Słychać tylko, że nie zapadły żadne uchwały, albowiem wśród kardynałów nie ma zgodnych zapatrywań co do odzielenia kościoła od państwa. Niektórzy biskupi oświadczyli się za oporem przeciw ustawie, kardynałowie i kardynał kuryi Mathieu zgadzają się na uznanie nowej sytuacyi, stworzonej przez ustawę, albowiem na wypadek, gdyby katolicy nie chcieli utworzyć związków wyznaniowych, przewidzianych ustawą, łatwo mogłoby przyjść do schyzmy, a kościoły katolickie w różnych miejscowościach przeszłyby w ręce protestantów. Arcybiskup Paryża dotąd nie objawił swego zdania. Sądzą, że uchwała zapadnie dopiero w styczniu na plenarnem zebraniu biskupów.

Małżeństwo króla Leopolda.

Bruksela. „Revue de Bourges" donosi, ręcząc za autentyczność tej wiadomości, że król belgijski Leopold II. poślubił już w roku zeszłym potajemnie panią Vaughan. Jest to córka stróża domowego Lacroix z Lovanium i siostrzenica znanego przywódcy socyalistów Laingendolcka. Ślub dawał kapelan zamkowy w Laeken.

Japońska mowa tronowa.

Tokio. Parlament otwarty został wczoraj mową tronową, w której cesarz wyraża narodowi wdzięczność za jego ofiary, dzięki którym możliwem było tak świetnie zakończyć wojnę z Rosyą. Mowa tronowa wspomina o obecnych przyjaznych stosunkach Japonii z Rosyą i przyjaznem zachowaniu się wszystkich mocarstw wobec Japonii, a szczególnie o sojuszu z Anglią.

Parlament odpowiedział na mowę tronową uchwaleniem adresu do cesarza z podziękowaniem i uznaniem cnót osobistych cesarza, dzięki którym możliwe było zawrzeć sojusz z Anglią, uzyskać protektorat nad Koreą i odnieść wielkie zwycięstwo w ostatniej wojnie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński.





Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 grudnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 679 —. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 784 —. Akcye Anglobanku 317 —. Akcye Unionbanku 562·50. Akcye Länderbanku 436 —. Akcye Bankvereinu 164·50. Akcye Południowej 1095 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 552 —. Akcye kolei państwowych 666·50. Akcye kolei północnej [illegible] 129·75. Akcye kolei [illegible] 449 —. Akcye kolei północnej 5735 (575) Akcye kolei czerniowieckiej 5?6 —. Akcye Alpiny 518 —. Akcye [illegible] 518·?0. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2514 —. Akcye Fabryki broni 558 —. Akcye Tureckie tytoniowe 356 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 730 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 5·75. Renta majowa 99·85. Renta koronowa austryacka 99·85. Renta koronowa węgierska 95·63. 5% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego —·—. 4% Listy Banku hipotecznego 99·15. 4½% Listy Banku hipotecznego 98·75. 5% Listy Banku hipotecznego 101·[illegible]. 4½% Listy Banku krajowego 112·50. 4½% Listy Banku krajowego 99·25. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 100·95. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 98·60. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·40. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·70. Losy tureckie 145·50. Marki 117·76. Ruble 251·75.

Cukier spokojny 18·40—18·50 (19·70—19·80). Spirytus niezmieniony 56·40—58·8?. Nafta niezmieniona.

Usposobienie. Silne. Akcye kredytowe przez berlińskie kupna ustalone. Lombardy ożywione. Wartości kolejowe idą w górę.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz ekspedycya czasopism

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

przyjmuje

Prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne. 4285 5 5

NA GWIAZDKĘ polecam wielki wybór książek illustrowanych w polskim, niemieckim i francuskim języku. Na żądanie posyłamy katalogi gratis.

Potrzebuję mieszkania

o trzech pokojach z usługą i utrzymaniem lub bez utrzymania. Wolska l. 9, mieszkanie Szańkowskiej. 4540 1 2

Koncesyonowana szkoła

gry na fortepianie konserwatystki wiedeńskiej. **Adela Fischer, ul. Niecała 4, II p.** 4543 1 2

Pod skromnemi warunkami przyjmie miejsce osoba młoda, z dobrego domu, inteligentna, łagodna i godna zaufania. Może wyręczać panią domu, być towarzyszką zdrowej lub chorej osoby, albo zaopiekować się dziećmi. Umie krawieczyznę i białe szycie. — Łaskawe zgłoszenia pod „Praca N." poste restante Kraków. 4545 1 2

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

4565 150 0

Subiekta cukierniczego

uzdolnionego w pieczywie, poszukuje cukiernia **Józefa Lewickiego w Rzeszowie.** 4544 1 2

Dwa frontowe, umeblowane

pokoje

z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia razem lub pojedynczo od 1 stycznia. Wejście osobne. **Ulica Zwierzyniecka L. 34,** pierwsze piętro, front. Na żądanie może być fortepian. 4546 1 2

Do handlu

dobrze rozwiniętego i intratnego w Krakowie poszukuje się **spólnika** z kwotą 4000 K. — Można także handel ten nabyć z zapasami towarów i urządzeniem. Wiadomość u **adw. Dra Peipera w Krakowie,** Grodzka 59. 4541 1 2

Znakomita

Herbata z wieżą



do nabycia w 129 miastach i miasteczkach w kraju.

Z miejscowości gdzie jej niema zgłaszać się wprost do firmy

SZARSKI i SYN w KRAKOWIE

Rok założenia 1853. 3830 24 0

Cyrk jest dobrze ogrzewany!

CYRK

Sarrasani 4547

W sobotę dnia 30 grudnia 1905 o godzinie 8 wieczorem

Wielki Wieczór Elite

z nowemi sensacyjnemi atrakcyami, m. i.

Kangur w ludzkiej postaci

Osobliwa! Rzecz niezrównana!

W niedzielę dnia 31 grudnia 1905 i w poniedziałek 1 stycznia 1906 po dwa wielkie

2 Wspan. Przedstawienia 2

o g. 4 pop. i o g. 8 wieczorem.

NB. Przedstawienia popołudniowe mają taksamo obfity i zajmujący program, jak przedstawienia wieczorne.

Nowe atrakcye! Nowości sezonowe!

Zarząd Bazaru krajowego chcąc przyjść z pomocą ofiarom ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem **przeznacza 1% od sprzedaży w ciągu miesiąca grudnia na rzecz głodnych braci w Warszawie.**

BAZAR KRAJOWY

W KRAKOWIE, róg Rynku głównego i ulicy Brackiej L. 20.

Poleca na nadchodzącą „Gwiazdkę" wielki skład towarów wyrobu krajowego, które po niskich stałych cenach P. T. Kupującym poleca, jako to:

Makaty buczackie i andrychowskie do upiększenia salonów — Kilimy i portyery wszelkich rozmiarów — Hafty ludowe z Wiązownicy Majoliki kołomyjskie i z Dębnik.

Galanteryę koszykarską i meble wiklinowe — Zabawki z Jaworowa i sprzęty kuchenne — Rzeźby — Mydła i Woda kolońska z fabryki „Tien".

Paski, Fartuszki, Pantofle zakopańskie, Serdaki, Papier listowy, Koce, Derki i wiele innych przedmiotów do użytku domowego.

4283 6 6 **Zarząd Bazaru krajowego.**

Przez wzgląd na **wzmagające się zapotrzebowanie** naszego

słynnego obuwia amerykańskiego

„HUMANIC"



zdecydowaliśmy się oddać z dniem dzisiejszym wyłączną sprzedaż takowego na Kraków i zachodnią Galicyę w ręce zaszczytnie znanych firm

L. Hochstim skład kapeluszy — **A. Skórczewski i Polakiewicz** magazyn nowości

w Krakowie, Floryańska.

Hathaway Soule & Harrington, Boston (Ameryka).

4399 8 4

Reumatyzm

Nerwobole, Gośćiec, Ból zębów, Ból głowy usuwa trwale i szybko

Klinicznie wypróbowany **Ichtyomenthol** Prawnie chroniony

wyrobu aptekarza Edelmana.

Tysiące listów dziękczynnych i poleceń ze strony pp. Lekarzy klinik i szpitali powszechnych świadczą najwymowniej o wysokiej wartości leczniczej Ichtyomentholu, który działa nawet tam, gdzie inne środki tego rodzaju są zupełnie bezskuteczne.

Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich prawie aptekach. Główny skład wysyłkowy: **Laboratoryum chemiczne aptekarza Szymona Edelmana w Bohorodczanach.**

Cena flaszki z opisem użycia 1 korona. — Pocztą wysyła się odwrotnie najmniej 2 flaszki.

W Krakowie do nabycia: W aptece p. K. Wiszniewskiego, w apt. p. F. Grabowskiego.

Ostrzeżenie: Ostrzega się najusilniej przed naśladownictwami i środkami zastępczymi i uprasza się żądać wyraźnie **„Ichtyomentholu Edelmana".** 4317 5 6

Zakład dla leczenia chorób kobiecych

pod kierunkiem

Dra Cerchy i Dra Piotrowskiego

Kraków, Podwale 12.

Leczy wszelkie cierpienia kobiece, zwłaszcza przewlekłe, nadmierne otłuszczenie brzucha, chroniczne zaparcie stolca. — Leczenie gorącem powietrzem, długotrwałe gorące irygacye, ułożenie na równi pochyłej z równoczesnem obciążeniem zewnętrznem i wewnętrznem, mięsienie mechaniczne gimnastyka lecznicza, mięsienie elektryczne, galwanizacya, faradyzacya, elektroliza, kataforeza, kaustyka — Zakład otwarty od 8—12 i 4—6, prowadzony tylko przez lekarzy. 4410 7 15

Osoba

kształcąca się w malarstwie poszukuje lekcyi w tym zakresie. Może też przyjąć posadę lektorki, do towarzystwa, lub też inną odpowiednią. Zgłoszenia: **Marya Dunin, Kraków, Szewska 18, II.** 4464 3 3

FRANCISZEK KONEČNÝ

dawniej Antoni Schultz

Kraków, ul. Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne

Wina oedenburgskie

białe po: 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po: 55, 65 ct. i 1 złr. „

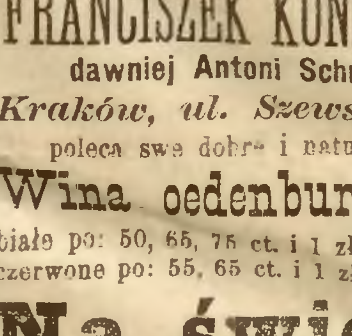
Na święta

w litrach po 60, 75 i 85 ct.

4056 6 6

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ



pieśni, tańce, i t. p. Na wesela, na zabawy okoliczościowe, wycieczki i t. d., bardzo polecenia godna. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50. Trąbka w najlepszem wykonaniu i o najlepszych tonach złr. 1·80. Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez **HANNSA KONRADA** Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1102** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 3782 18 20

M. JAWORNICKI

Kraków, Rynek Nr 44 — poleca

Wina węgierskie hegyalajskie stołowe za butelkę po K 1·—, 1·30, 1·50, 2·—, 3·— i wyżej.

Wina Bordeaux białe i czerwone, stołowe za butelkę po K 2·20, 2·50, 3·—, 3·60, 4·— i wyżej.

Cognac oryginalny francuski po K 5·—, 7·— i 9·— za butelkę.

Starki i Śliwowice wyborne i gładkie za butelkę po K 2·—, 2·50, 3·—, 4·—, 6·— i 8·—. 4417 11 0

Nowo otwarty! **HOTEL AUSTRIA** Nowo otwarty!

Wiedeń, II., Praterstrasse 52.

(w bezpośredniej bliskości dworca kolei północnej i północno-zachodniej) Pierwszorzędny dom. 70 pokoi z najmodniejszym komfortem urządzonych. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie, winda, łazienki. Telefon międzymiastowy. Pokoje wraz ze światłem i ogrzaniem po 3 korony. Kawiarnia i restauracya w hotelu. Apartamenty dla rodzin przy dłuższym pobycie po cenach znacznie zniżonych. 4184 2 26

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa.

Dokładne wykazy ciągnień, **popularny** dział handlowy.

Bezpłatne dodatki: **„Rocznik finansowy"** i Kalendarzyk bankowy. 4356 2 4

Prenumerata całoroczna: 3 kor. 60 hal., półroczna 1 kor. 80 hal.

Adres: Adm. Merkurego w Krakowie, Rynek gł. 5.

Zdumiewające skutki zapewnia

Hell'a Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist".**

Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające. Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.

Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.

Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.

Żądać ze znakiem „Edelgeist", ażeby nie otrzymać gorszego wyrobu.

Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

Składy w Krakowie: w aptece „pod złotą koroną", Rynek gł. 22; w aptece „pod gwiazdą", ul. Floryańska 15; w aptece „pod złotą głową", Rynek gł. 13; w aptece „pod złotym tygrysem"; w aptece „pod słońcem", Rynek gł. 43; w aptece „pod złotym orłem", ul. Krakowska; w aptece „pod lwem" na Kleparzu; w aptece „pod jagnięciem", ul. Mikołajska 2; w drogueryi: Fr. Zopotha i Sp., ul. Sienna; tudzież w **Podgórzu:** w aptece „pod koroną"; w aptece „pod opatrznością"; w **Bochni:** w aptece „pod białym orłem"; **w Nowym Targu:** w aptece „pod orłem"; w **Zakopanem:** F. Tabeau, aptekarz; oraz prawie w każdej aptece i drogueryi w Galicyi. 3835 9 25

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 9 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze. 3122 42 0

Czekolada Waniliowa Zdrowia Pastylki własnego wyrobu

poleca

ADAM PIASECKI

Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 3854 11 0

Adwokat Dr Wilhelm Hochfeld

w Rzeszowie

poszukuje rutynowanego **koncypienta.** Posada natychmiast do objęcia. 4441 3 3

WILLA

piętrowa, z piecami, meblami, wodociągiem i ogrodem, do sprzedania zaraz w Wiśle, przez Ustroń, Śląsk austr. Bliższe szczegóły tamże, **Helena Kiełczewska.** 4465 6 12

Miód pszczelny lipcowy, tegoroczny patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 6 koron. **Miód pitny** w szklanych gąsiorkach po 5 kg. również z opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 4286 17 30

Do wydzierżawienia

każdego czasu konsens na restauracyę, wyszynk i kawiarnię. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Grossa, Bracka 13. 4444 2 2

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie z własnych winnic poleca magazyn

Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek 34.

3716 95 0

330.000 K

ogólna wygrana w

7 rocznych ciągnieniach 7

Najbliższe dwa już dnia

2 i 15 stycznia 1906 r.

Austr. los czerwonego krzyża.
Serbski los państwowy (tabaczny).
Los Jó-sziv „Dobrego serca".

Wszystkie trzy losy razem za K 88·50 gotówką, lub na 32 raty mies. po K 3·25.

Każdy los zostaje wyciągnięty.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po przesłaniu pierwszej raty.

Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany

Otto Spitz, Wiedeń,

4451 I., Schottenring Nr. 26. 5 5

Na

PODARUNKI

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.

Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

4102 15 15

Odezwa do Młodzieży w Krakowie.

Wydał inżynier Zygmunt Zieliński.
Do nabycia w księgarniach.
Cena 10 hal. 4371 12 25

Apteka w Pruchniku

do sprzedania. 4515 3 3

PANNA

z dłuższą praktyką biurową, pisząca szybko na maszynie po polsku i niemiecku, z egzaminem z buchalteryi i stenografią polską poszukuje posady. Zgłoszenia pod **Z. Z.** do Adm. „N. Ref." 4527 3 4

EMERYT

w sile wieku zajmie się administracyą kamienicy i wszelkiemi sprawami w Krakowie lub Podgórzu. Wymaganą kaucyę złoży. Zgłoszenia: K. Z. poste restante Podgórze. 4490 3 3

ANGLIK

zaprasza na lekcye. **Floryańska 36.** Pragnących jechać na wystawę przygotuje do poprawnego władania tym językiem. Ceny niskie. 4513 3 3

5000 mtr. kubicznych

i więcej drzewa bukowego, okrągłego jest **do sprzedania** loco stacya Nowy Targ. — Wiadomość: St. Krzeptowski, G. Slanek. Zakopane. 4514 4 30

Wielki lokal

frontowy, parterowy, w Krakowie, przy ulicy Zwierzynieckiej 21, **do wynajęcia** na pracownię, fabrykę lub na restauracyę. 4505 4 6

Realność

jednopiętrowa w pięknem położeniu wraz z dużym ogrodem, nadającym się na parcelacyę jest z wolnej ręki w Krakowie **do sprzedania.** Zgłoszenia **S. W.** poste restante **Kraków.** 4526 2 3

ZAJĘCIE

na pół dnia (przed południem) znajdzie **zaraz służący** z b. dobremi poleceniami, obznajomiony ze sprzątaniem mieszkania, froterowaniem i t. p. — Zgłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy". 4428 6 0

Pisarz prowentowy

w średnim wieku, poszukuje miejsca. **Kwiatkowski, Krowodrza 85** (pod Krakowem). 4395 5 0

Zastawione **brylanty, złoto, srebro** i t. p., wykupuje bezpł. z własnych pieniędzy celem kupna po najwyższych cenach. **M. BRENNER,** jubiler, ul. **Szpitalna 9,** I piętro. 4085 18 24

Konkurs.

W Porębie Radlnej, p. Tarnów, są do zrobienia do nowego kościoła dwa ołtarze t. j. wielki ołtarz i boczny, oraz ambona.

Ofertę można wnieść na ręce Ks. Proboszcza Ignacego Poniewskiego w Porębie Radlnej, p. Tarnów.

Plany i rysunki oraz bliższe wyjaśnienia będą wystawione do przejrzenia w księgarni p. Zygmunta Jelenia w Tarnowie. 4520 2 3

Termin do wnoszenia ofert wyznacza się do **15 stycznia 1906 r.**

Z komitetu kościelnego
w Porębie Radlnej
Ks. Ignacy Poniewski.

Prawdziwy „Rosskopf Patent" 3·50 złr.



Firma „Rosskopf Frer" we Szwajcaryi poleciła mi, bym jej prawdziwe „Rosskopf Patent" zegarki kotwicowe rem., które dotąd kosztowały więcej niż dwa razy tyle, sprzedawał po cenie 3·50 złr. Sprzedaż ta potrwa tylko krótki czas, dopóki zapas będzie starczył i ma służyć do tego, by Szanownym Odbiorcom wykazać różnicę między prawdziwym zegarkiem „Rosskopf Patent" a tak zwanym „System Rosskopf", zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent", ma 36 godzinne szkłem pokryte kotwicowe wnętrze z rubinami i pełni służbę 25 do 30 lat, podczas gdy zegarek „System Rosskopf" już po kilku latach jest bezużyteczny.

Każdy zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent" ma na tylnej kopercie plombę jakoteż poręczenie na 5 lat z firmą

„Rosskopf Frer" w Chaux de Fonds (Szwajcarya)

Gdyby się zegarek nie nadawał obowiązuje się całą kwotę zwrócić w 30 dniach opłatnie.

Wysyła za zaliczką główne zastępstwo na Austro-Węgry:

Max Böhnel, zegarmistrz, Wiedeń IV, Margaraethenstrasse No 38. 3475 13 0

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza l. 4 (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331. — Filia ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za mierny opłatem [illegible] sleoznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden jako majster stolarski, prawo to sam i faktycznie trumny wyrabiam. 3452 22 0